Nr. 278. We Lwowie, Czwartek dnia 6 Grudnia 1883. Rok XXII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cnt. miesięcznie 1 " 60 ".

Z przesyłką pocztową: ...

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Od administracji.

Przedpłata na grudzień:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 5 grudnia.

(Położenie centralistów w Radzie państwa. — Rezolucje konferencji praskiej i opozycja przeciwko nim w obozie centralistów. — Projekt podziału Czech. — Przedlitawskie wiadomości parlamentarne. — Bieżące wiadomości z zagranicy.)

W bardzo przykrem położeniu znajduje się opozycja centralistyczna w Radzie państwa. Rezolucje, uchwalone na konferencji praskiej posłów w Pradze nie znalazły odgłosu w innych niemieckich krajach Austrji. Posłowie z tych krajów oświadczają się przeciw polityce abstencyjnej, a chociaż *pro foro externo* dodają, że pomimo tego jednakże są po stronie posłów czeskich, to jednak wymowne kluby posłów lewicy w tej sprawie, to jednak są przekonania, że klub także uchwały nie powzięte. Dawniej centralistyczna lewica liczyła zawsze na poparcie Węgrów, którzy dwakroć pomogli jej do obalenia ministerstw anticentralistycznych. Dzisiaj najmniejszą nadzieję, aby ich Węgrzy poparli, łudzić się nie mogą. Żadne ze stronnictw w parlamencie węgierskim nie żywi najmniejszych sympatyj dla centralistów. Wszystkie bez różnicy dzienniki węgierskie potępiają politykę centralistów i drwią z powziętych przez nich w Pradze rezolucji.

Między centralistami Izby panów znajdzie się jeden lub drugi, którzy rad utrzymywać pewną solidarność z centralistami Izby posłów, ale większość ich nie idzie za temi głosami. Świeżo na wstępnej swej konferencji poruszyli myśl usunięcia się od wyborów do komisji, dla tego, że swych kandydatów przeprowadzić nie zdołają; propozycji tej nie przyjęła, zwłaszcza gdy prawica Izby panów — jak słyszeli — na pięć wyborów, dwa przeznacza dla mniejszości centralistycznej, jest to ... do wyborów.

Z powodu uchwalonych w Pradze rezolucyj znacznie się pogorszyło stanowisko centralistów w Izbie posłów. Zwolennicy projektu podziału Czech i usunięcia się z ciał ustawodawczych są niezadowoleni z przyjętych rezolucji, tylko mających na celu obie te sprawy odroczyć *ad calendas graecas*, i to niezadowolenie swe głośno i otwarcie w swych dziennikach wypowiadają; przeciwnicy tych rezolucji zaś nie chcąc zdemaskować niezgody w obozie centralistycznym, nie odpowiadają, prawie wcale na te napaści.

A jakie dziś projekta zwolennicy podziału Czech głoszą w swych pismach! Czechy mają być podzielone na trzy części: na czysto niemiecką, na mięszaną czesko-niemiecką, i na czysto czeską. Każda z tych części miałaby osobną reprezentację, osobny sejm i osobny zarząd polityczny i sądowy, któreby załatwiały sprawy każdej części z osobna. Sprawy zaś całego kraju dotyczące miałyby być załatwiane w sejmie krajowym, z delegatów wszystkich trzech części złożonym. A podział na te trzy części nie miałby się odbywać podług stosunku ludności, niemieckiej lub czeskiej, lecz podług wysokości podatków. Jeżeli w powiecie 1/3 części sumy podatkowej opłacają Niemcy, to powiat ma być uważany za niemiecki. Jeżeli Czesi w jakim powiecie czeskim nie opłacają 3/4 całej kwoty podatkowej, to powiat ma być uważany za mięszany. Projektanci mają głównie na uwadze, że podziałem na tej zasadzie mało powiatów będzie mogło być uznanych za czeskie z powodu, iż Niemcy w całym kraju mają przeważnie fabryki, przemysł i handel w swem ręku i wysokie ztąd opłacają podatki. Mianowicie koleje wszystkie, opłacające wielkie podatki, są w całym kraju w ręku Niemców!

Projekt więc istotnie kompletny, lecz jak go wykonać? W sejmie praskim nie przejdzie z pewnością, bo tam Czesi mają większość przeważną. Więc chyba projektanci nie dojdą ma absolutną dyktaturę w Austrji i ukazami zaprowadzą zamierzoną organizację! Ale jak tę dyktaturę objąć? Jeżeli nie mają stojący na boku śmiać się z tych projektów!

Minęło pierwsze posiedzenie przedlitawskiej Izby posłów — bez burdy centralistycznej, jaką zapowiadały pisma fakcyjne z powodu wyboru morawskiej kurji, a to pomimo tego, że posłowie konserwatywni złożyli mandaty, więc wszelki pretekst do burdy odpadł. Tosamo w Izbie panów centraliści nie uchylili się od udziału w uzupełniających wyborach komisji, chociaż w klubie szmerlingowskim taką myśl naserjo rozbierano. To też prawica dała miejsca dwom centralistom: br. Ceschiemu i br. Hofmanowi.

Wywód ministra skarbu przesłało ministerjum sporo przed posiedzeniem Izby uprzywilejowanym gazetom — i *Gazeta Lwowska* jest na tyle naiwna, że podała go wyraźnie jako telegram. Zaiste minister zasługiwałby raczej na zarzut marnowania grosza publicznego, gdyby wiadomość taką, niekoniecznie naglącą, a zajmującą przeszło kolumnę gazety — telegramem przesyłał. Ministerjum Taaffego kopiuje jednak tylko swoich antecessorów centralistycznych i mielibyśmy, jako organ, popierający stronnictwo br. Taaffego, także prawo zapytać, czy takie postępowanie jest taktowem.

Wiener Abendpost oświadcza, że ministrowie, u których była wiadoma deputacja urzędników rangi 11., dali jedynie tylko ogólnikową odpowiedź, że prośbę ich o polepszenie bytu gruntownie i życzliwie zbadają. Minister skarbu zaś zgoła nie przyrzekał, że się zgodzi na podwyższenie płacy tych urzędników, a nawet nie widział się z deputacją, gdyż zaszła przeszkoda, że przyjąć jej nie mógł. To ostatnie wiadomości bardzo przykrą jest wróżbą dla losu petycji.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Madrytu, że wystąpienie ... zażegnać przesilenie rządowe i dokonać częściowej zmiany gabinetu Posada-Herrera. Demokratyczna frakcja gabinetu odstąpiłaby od rewizji konstytucji, gdyby przystano na powszechne głosowanie. Ale na to Sagasta, ani tem się nie zgadza. Takso ma się rzecz z małżeństwami cywilnemi. Sagasta co najwięcej przystałby na zniżenie cenzusu i rozszerzenie prawa wyborczego na osoby, mogące się wykazać pewnem wykształceniem. Wobec tego fuzja stronnictw niewiele ma widoków powodzenia.

Bułgarski dziennik urzędowy ogłasza ukaz książęcy, zwołujący Izbę do zastanowienia się nad modyfikacją artykułów 8 i 9. konstytucji tyrnowskiej. Równocześnie ogłoszony został projekt Zankowa przedłożony rządowi, podług którego bułgarska narodowa reprezentacja dzieli się na „zwykłą" i „wielką". „Zwykła" jest „sobranie", „wielka" powstaje przez połączenie zwykłej Izby z drugą. Wybory do zwykłej Izby są bezpośrednie, a na 20.000 dusz przypada jeden deputowany. Druga Izba ma zakres działania prawodawczy i administracyjny, ale może obradować tylko nad ustawami uchwalonemi przez „sobranie". Jeżeli nie nastąpi zgoda obu Izb, natenczas pozostaje ustawa bez sankcji książęcej. Zankow chce przeto zaprowadzić dwie Izby: Izbę posłów i senat, a owa „wielka" reprezentacja ma być urządzoną na wzór francuzkiego konwentu.

Korespondent *Timesa* nadesłał d. 30. z. m. z Chartum następujące wiadomości, usprawiedliwiające pogłoskę:

„Pewien szejk z pokolenia Szilluk potwierdził zgodnie z pierwszemi doniesieniami klęskę Hicksa. Pewien koptyjski kupiec zeznał, że był obecnym, jak Abadin basza padł na początku bitwy. Jenerał Hicks padł trzeciego dnia, przebity włócznią, kiedy już wszystkie patrony były wystrzelane. Żołnierze przez trzy dni nie mieli wody. Za jeden łyk wody, z manierki nielicznych szczęśliwych towarzyszy, płacili żołnierze po cztery talary. Palem pragnieniem żołnierze uciekali w kierunku znanych studni, a po drodze zabijano ich lub brano w niewolę. Pułkownik Coetlogen wysłał szpiega, aby oglądnął pole bitwy i zbadał w El-Obeid, co się tam dzieje. Wicegubernator Hassan basza, jenerał Ibrahim basza i pułkownik Coetlogen pracują nad obroną Chartumu.

Wszystkie zapasy żywności, które znajdowała armia zebrała w Duem, przytransportowano do Chartum. Rząd zakupuje zboże. Nie wiedzieć dla czego nie wycofano wojska z Farshondo, która to pozycja jest nie do utrzymania, podczas gdy załoga z tej miejscowości jest konieczną do obrony Chartumu. Garnizon z Shat, który się cofnął do Duem, także przybywa do Chartum. Grecy i Koptowie opuszczają miasto. To samo austrjaccy misjonarze z 120 negrami katolikami. Francuski konsul i francuzcy poddani odjeżdżają także."

Oburzenie w Chinach przeciw Europejczykom wzmaga się z dniem każdym. Jak *Daily News* donosi, w Cantonie jawnie i publicznie rozdzielano fałszywą proklamację wicekróla, donoszącą wszystkim mieszkańcom miasta, iż wicekról upoważnia Chińczyków do zabijania cudzoziemców i zapewnia im ochronę swoją. *Daily News* donosi dalej, że nieraz bez żadnego powodu witano w Cantonie jego korespondenta okrzykiem: „Zabijcie tego diabła cudzoziemca." W innych częściach chińskiego państwa również nie rzadkiemi są tego rodzaju objawy. Na wyspie Formosa raniono ciężko cudzoziemca i podpalono mu dom. W Fou-Czen zamierzano podpalić kościół katolicki, a na wyspie Hainan [illegible] liczne plakaty, oznajmiające wszystkim cudzoziemcom, iż będą pozabijani, jeżeli w pewnym, oznaczonym bliżej czasie nie opuszczą kraju. *Daily News* zaręcza przy tem, że tak nieprzyjazne usposobienie Chińczyków przeciw cudzoziemcom objawiało się już przed ekspedycją tonkińską, obecnie przecież spotęgowało się bardzo.

Francuzcy antisemici urządzają w lutym kongres w Paryżu. Komitet zwołujący kongres podaje w odezwie zajmujący szczegół, że we Francji jest 600 towarzystw finansowych, obracających kapitałem 18 miljardów; towarzystwami temi zarządza 4.200 administratorów, z których 3.000 jest żydów. Odezwa ta jest umieszczona na czele ostatniego numeru *L'antisémitique*.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 4. grudnia.

(*h.*) Katolickie górnoaustrjackie stowarzyszenie ludowe wniosło petycję do ministerstwa rolnictwa przeciw otwarciu granicy wschodniej dla bydła. Jest to odpowiedź dość dosadna na agitację niektórych spekulantów wiedeńskich. Jak dalece jednak ta agitacja uporczywie i wytrwale szerzy się, dowodzi ta okoliczność, iż od niejakiego czasu snują się po Krakowie podejrzane indywidua z Wiednia, pod pozorem badania warunków tutejszej targowicy, a w gruncie rzeczy bruździące w tej sprawie i bałamucące naszych rzeźników, którzy, jak wiadomo, wznawiają usiłowania ku zaprowadzeniu targów na bydło w Krakowie. Też same indywidua widziano na granicy pruskiej w konszachtach z tamtejszymi weterynarzami.

Aby zrozumieć ich manipulację i działalność do sparaliżowania zabiegów przeciw otwarciu granicy, dość przypomnieć sobie warunki, w jakich się znajduje handel nasz bydłem na granicy pruskiej, o czem pisałem w korespondencji do *Gaz. Nar.* d. 3. października (w nr. 226). Krakowska Rada miejska cofnęła wówczas własne podanie do namiestnictwa o zaprowadzenie tu targów na bydło, właśnie ze względu na te niekorzystne warunki, na ową zmowę handlarzy pruskich z pruskimi weterynarzami, którzy w myśl tej zmowy nie wpuszczają oficjalnie bydła naszego do Prus, i w ten sposób zniewalają właścicieli jego do odprzedawania go handlarzom pruskim za bezcen. Prawdopobnie więc owi snujący się po Krakowie i nad granicą ajenci mają na celu utrzymać i ścieśnić jeszcze bardziej ową zmowę, aby w ten sposób zmonopolizować handel nasz bydłem na rzecz Wiednia, ale niekoniecznie w kierunku obniżenia ceny i w interesie konsumentów wiedeńskich.

Przeciwnie. Wiedzą oni dobrze, że hodowcy nasi, mając tylko do wyboru jedną targowicę wiedeńską, podminowaną zmową rzeźników tamtejszych, tak ułatwioną przez ustawę z 15. marca, nie bardzo się kwapić będą w wysyłaniu tam bydła swego. A na to przecież czekają tylko w Wiedniu, gdzie brak dowozu wywoływać będzie ciągłą zwyżkę w cenie mięsa, i za wyborną posłuży presję na ministerstwo do otwarcia granicy wschodniej. Nie wiem do jakiego rodzaju ajentów należy p. Löwy z Ickan, patronizujący teraz projekt założenia w Krakowie targowicy dla bydła i trzody; nie wiem również jaka myśl przyświecać będzie mającemu się w połowie bieżącego miesiąca odbyć we Lwowie wiecowi handlarzy bydłem, rzeźników i masarzy, a na który tutejsi rzeźnicy wysyłają sześciu delegatów; ale to pewna, że dziś powodzenia wielkich targów na bydło w Krakowie można się spodziewać tylko pod warunkiem, jeśli się reflektować będzie na łatwość ztąd odbytu do Wiednia. Gdy takiej łatwości nie ma wobec powyżej zaznaczonych intryg, przeto ci, którzy teraz forsują ową myśl wielkich targowisk, łatwo siebie i hodowców wpędzić mogą w sieci, zastawione przez agitatorów wiedeńskich.

Baczność więc i ostrożność jest tu konieczna. Mojem zdaniem byłoby na razie jedno tylko dogodne wyjście z tego labiryntu pokrzyżowanych interesów, a to przez podniesienie myśli, już kilkakrotnie rzucanej, a ostatnią razą wznowionej i w przeszłym roku, zwłaszcza przez dr. Weigla, — urządzenia rzezalni w Krakowie na eksport mięsa do Wiednia. Taka kombinacja może posłużyć interesom hodowców i rzeźników naszych, tudzież konsumentów wiedeńskich. Ale na to potrzeba rzutkości, przedsiębiorczości, kapitałów i zorganizowanego silnie konsorcjum. Czy się u nas na to zdobędą i czy z drugiej strony odpowie to, i pod jakiemi warunkami — interesom miejscowych konsumentów, zwłaszcza krakowskich — to inna kwestja w której jeszcze wiele jest do pomówienia. W każdym razie polecamy ją rozwadze nietylko wiecu lwowskiego i krakowskich jego uczestników, ale w ogóle ludziom dobrej woli, którym zależy na podniesieniu dobrobytu naszego kraju, a którzy chcieliby i potrafili wyzyskać odpowiednią dla nas chwilę.

Wiedeń d. 3. grudnia.

(§) W przededniu otwarcia Rady państwa widać rozpoczynający się ruch parlamentarny. Ojcowie narodów ściągają się pomału do stolicy Naddunajskiej, ażeby w nowym wspaniałym gmachu parlamentarnym wieść dalej starą wojnę na zabój. Lewica, która już wczoraj zapowiedziała pierwsze klubowe posiedzenie, jest strasznie wojowniczo usposobioną, a ponieważ ona pierwsza zgromadziła się w nowym parlamencie wczoraj na posiedzenie klubu, przeto z nią duch wojny pierwszy wciągnął do tego wspaniałego gmachu, lśniącego błyskiem marmurów i blaskiem złota. Wprawdzie posiedzenie dla braku kompletu skończyło się tylko na pogadance, niemniej przeto ona pierwszą była na miejscu. Nasi posłowie jak zwykle ściągają się bardzo pomału. Dziś wieczór miało się odbyć posiedzenie Koła polskiego, ale nie było kompletu, zapewne więc dopiero jutro po pierwszem posiedzeniu w Izbie będzie się mogło odbyć. Za obłokami w wyższych regionach coś grzmi. Węgrzy chcą nam zabrać kolej Łupkowską z kretesem i zapewne też zabiorą, chociaż słychać, że p. Kozłowski bardzo stanowczo się temu sprzeciwia. W najlepszym razie zezwolą Węgrzy, żeby we Wiedniu pozostał rodzaj ekspozytury dyrekcyjnej dla galicyjskiej części kolei, ekspozytury bez żadnych a żadnych atrybucyj, a więc tylko dla formy istniejącej. Z nią lub bez niej, to wszystko jedno, chociaż niezawodnie, że usłużne duchy naszych ekscelencyj będą i tę „koncesję" sławiły pod niebiosa, potępiając zarazem „warcholstwo" nieumiejące uczcić „znakomitych zasług naszych arcyszanownych i najczcigodniejszych opiekunów narodu." To pewna, że w sprawie kolei Łupkowskiej nie pozostanie nam inna pociecha, jak chyba tylko piosnka: „Polak, Węgier dwa bratanki, czy do szabli czy do szklanki" itp. Tu doprawdy westchnąć by trzeba i żałować, że przynajmniej w tej sprawie program opierający się na znanej dewizie: „nechaj bude jak buwało" nie znalazł zastosowania. Boję się bardzo, że to Kowbasiukowskie hasło odniesie tylko w sprawie decentralizacji kolei galicyjskich zwycięztwo tj. że cała wielka kampania kolejowo-decentralizacyjna skończy się bardzo konserwatywnie — nie przynosząc żadnych przez kraj żądanych zmian a utrzymując tylko *status quo*. Zobaczymy wkrótce co będzie. Natomiast słychać, że nasi strategicy chcą wojować — straszną tajemnicą. Może też mają słuszność. Jeśli nic nie zrobią, więc wygodniej będzie, jeśli kraj dopiero później dozna — odczarowania.

Ale zostawmy na chwilę politykę a zwróćmy się ku muzom. Wczoraj wieczór odbył się jak corocznie staraniem „Ogniska" w sali Bösendorfera wieczor Mickiewiczowski, który wypadł w całem słowa znaczeniu świetnie. Prezes „Ogniska" p. Gostkowski zagaił wieczorek „słowem wstępnem", które przez ogół gości sympatycznie i oklaskami przyjętem zostało. Potem nastąpiły produkcje muzykalne i deklamatorskie, w których brały udział panie: Goldmann pianistka i Arquelle śpiewaczka, i panowie Kochanowski, Ambros i Tenner. Gra wyborna na skrzypcach p. Kochanowskiego i miła, porywająca gra na fortepianie profesora Ambrosa zyskały ogólnie wielkie uznanie. Tu podnieść należy, że obydwaj ci wielce sympatyczni dużo zbierają sobie zasług około rozwoju polskiego życia we Wiedniu, przyczyniając się zawsze chętnie do uświetnienia naszych uroczystości i wieczorków grą swą prawdziwie artystyczną. Pan Tenner, który z wielkim artyzmem, siłą i podziwienia godną modulacją swego dźwięcznego głosu deklamował A. Mickiewicza „Odę do młodości" i K. Ujejskiego „Marsz żałobny" z towarzyszeniem fortepianu, zbierał prawdziwą burzę oklasków, będąc kilkanaście razy wywoływanym.

Piękna sala Bösendorfera ubrana na przedzie, gdzie się podjum znajdowało, w kwiaty i zieleń, wśród których umieszczono biust wielkiego naszego wieszcza, była przepełnioną wyborową publicznością. Z posłów byli obecni: ksią-

---

Czworobok Kosowego Pola.

Szkic z dziejów serbskich

przez

Jana Strutyńskiego.

Po za Pribojem w odległości czterech kilometrów leży kąpielowe miejsce Bania, tak nazwane od rzeczki tegoż imienia. Strumyk ten górski zawiera w sobie ciepłą wodę, sprawiającą na kąpiących się takie wrażenie, jak gdyby dopiero co była ogrzana. Z czasem, gdy rząd austro-węgierski zajmie Bośnię i Hercegowinę, będą skrzętni przemysłowcy odnosili wielkie korzyści ze wspomnianej miejscowości kąpielowej, która z pewnością pójdzie w zawody z Cieplicami czeskiemi.

Rzeczka Bania, wijąc się wśród romantycznych załomów górskich, sandżaku nowo bazarskiego, zmierza na południe do paszaliku pryzreńskiego, który był niegdyś składową częścią Starej Serbii, tej kolebki głośnego niegdyś państwa wielko-serbskiego. Płynie ona głębokim wąwozem, tworzącym główne wejście z Bośni do sławnego w dziejach czworoboku Kosowego Pola. W górskiej tej przestrzeni widzimy dziś tylko najeżoną skałami puszczę, urozmaiconą tu i owdzie skarłowaciałemi krzewami i zroszoną mnogiemi jeziorkami, w jakie rozlewają się liczne strumyki górskie. A chyba tylko w pobliżu nędznych wiosek znajdziesz uprawne grunta, na których najlepiej udaje się kukurudza i pszenica.

Cały czworobok zajmuje około szesnastu mil długości, a do siedmiu szerokości; otoczony zaś jest wiankiem gór formacji krasowej. Ludność jego stanowią przeważnie Serbowie i Albańczycy. W części osiedlili się tamże z początkiem XVIII. wieku, gdy pierwotni mieszkańcy w znacznej liczbie wyemigrowali do dzisiejszego Banatu.

Jeśli uwzględnimy dzieje ludów, zamieszkujących półwysep Bałkański, to widzimy, że losy ich rozstrzygały się przeważnie bitwami na Kosowem Polu. Atoli nas najwięcej zajmuje ta chwila, kiedy w rzeczonym czworoboku rozgrywał się krwawy dramat dziejowy pomiędzy Serbami z Turkami, to jest rok 1389.

Koleje owej wiekopomnej bitwy nie dadzą się opowiedzieć ze ścisłością, odpowiednią wymogom krytyki historjozoficznej, gdyż to, co doszło do naszej pamięci, opiera się przeważnie na rapsodach lirników serbskich, którym wiele policzyć trzeba na karb bujnej fantazji i wysokiego nastroju uczuć patrjotycznych; a w takim razie trudno wymagać bezstronnego ocenienia wypadków, na jakie liryczny entuzjasta zwykł patrzeć przez pryzmat zbytniego uniesienia, wyłącznie dla swych ziomków znajdując przesadne pochwały. Najkrytyczniejszych jeszcze szczegółów dopatrzeć się można w dziele p. t. „*Monumenta Serbica*", wydanem przez znakomitego slawistę Miklosicza. Również grecki chronolog Michaelos Dukas, żyjący w XV. stuleciu, dość wiernie i umiejętnie pod względem strategicznym ocenił kosowską rozprawę, ile że nie interesował się zbytnio ani losem państwa padyszachowego, ani przyszłością Serbii. A co się tyczy rapsodów, mających związek z pomienionym faktem dziejowym, to najskrzętniej zebrał je z uznania godnym pietyzmem dla spraw ojczystych znakomity serbski poeta Jeremi Obrad Karacycz, księgarz i wydawca w Belgradzie. Z dzieła jego poznasz, jak podniosły pierwiastek epiczny cechuje serbskie rapsody, ile w nich mieści się rzewnych uczuć, jaka przebija się siła obrazowania z przepychem barw wschodnich. Jako pierwsze źródła tureckie, wymienić wypada Brattutiego, żyjącego w XVII. wieku, lecz on do tego nie należy zbytniej przywiązywać wagi już z tego powodu, że muzułmanin, na wszystko, co chrześcijańskie, patrzał z ukosa, a we wszystkiem starał się dopatrzeć wyższości Allaha. Sławny historjograf Engel, co tak plastycznie opisał wojny kozackie za Jana Kazimierza, daje nam także wiele ciekawych szczegółów o potrzebie kosowskiej.

Z tego więc, o czem różni różnie pisali, rzecz tak się przedstawia:

Turcy z Bułgarji i Tracji coraz się dalej posuwali po roku 1380 ku północy, w dzierżawy serbskiego cara Łazara, tak, iż po niejakim czasie był ten zmuszony opłacać ich sułtanowi Amuradowi daninę. i dostarczać posiłkowego kontyngensu w sile 1.500 ludzi. Lecz kiedy padyszach bawił w Małej Azji, celem stłumienia wybuchłego rokoszu, postanowił korzystać z wynikłych zamieszek Łazar, i zrzucić wstrętne jarzmo niewiernych. Jakoż dla tem skuteczniejszego poparcia swych zamysłów, udał się o pomoc do państw ościennych, a mianowicie do Węgier i Bośnii, wystawiając im, jako po podbiciu Serbii hordy muzułmańskie dalej zapuszczą swoje zagony. Wszelakoż nie znalazł w nich należyte go posłuchu. Tylko sąsiad jego, książę albański Jerzy Kustrysta przybiegł mu na ratunek z całą swą siłą zbrojną.

(Dok. nast.)

W sprawie osobistej. Nie jest rzeczą przyjętą wdawać się w polemikę z krytyką literacką, i jabym też nie uczuł najmniejszej potrzeby odpowiadać na recenzję mojej książki o Mickiewiczu, umieszczoną w przedwczorajszym numerze *Gazety Narodowej*, gdyby zarzuty w niej zawarte odnosiły się tylko do moich zdolności autorskich, poglądów, sposobu traktowania rzeczy itp. Ale jest tam jeden ustęp, z którego możnaby wywnioskować, że krytyk robi mi zarzut plagiatu. Na taki zarzut jużci milczeć niepodobna i chcąc nie chcąc trzeba zająć publiczność swoją osobą. Ustęp, o którym mowa brzmi:

Mówiąc o zgodności lub sprzeczności zdań, musimy przypomnieć p. Tretiakowi, że nie pierwszy pisał o Mickiewiczu, że miał wielu poprzedników. Jeżeli nie można wymagać, ażeby wszystkich ich cytował, to jednak należy się sprawiedliwe uznanie dla każdego z tych, co przed naszym autorem opracowując działalność poetycką Mickiewicza, rzucali myśli wyjaśniające, wskazywali następcom drogę. Oprócz małych wycieczek polemicznych nie spotykamy nigdzie wymienionych krytyków, którzy już dawniej wyrzekli zdania powtórzone przez p. Tretiaka. A jednak należało im się to słusznie, tak samo jak i p. T. każdy przyzna zasługę za każdą rzecz powiedzianą oryginalnie. Uwaga ta dałaby się osobliwie zastosować do oceny „Dziadów". Tyle już o nich napisano, że nowego wiele powiedzieć niepodobna. W dziele p. Tretiaka spotykamy nie mało zdań dawno już znanych, a jednak zasługa wszystkich tych pracowników zatarła się w pracy, o której mowa. Niepodobna nam cytować wszystkich powtórzeń. Ani miejsce szczupłe, ani zadanie tego artykułu nie pozwalają na taki rozbiór, zaznaczamy tylko ten zarzut, który zresztą łatwo sprawdzić.

Z tego ustępu możnaby wywnioskować, że pozbierałem rozmaite zdania z dzieł moich poprzedników i tak połatawszy je nieco puściłem w świat, jako ocenę „Dziadów." Naturalnie, że taka ocena nie mogłaby wiele nowego zawierać w sobie. Otóż ponieważ do tego rodzaju autorstwa nie poczuwam się wcale, i żywię mylne może, ale niezachwiane przekonanie, że jeśli gdzie, to w rozbiorze pierwszej, drugiej i czwartej części „Dziadów" (bo trzeciej szczegółowo nie rozbierałem) dałem pracę zupełnie samoistną, wzywam tedy bezimiennego krytyka, aby czy to ze spuszczoną czy z podniesioną przyłbicą, zechciał podać owe „powtórzenia", których mu „niepodobna było cytować" dla braku miejsca. Wówczas dopiero okaże się, jakiego to rodzaju są owe zdania „dawno już znane", czy takie, które nadają piętno oryginalności całej pracy, czy też takie, które tylko z tamtemi wiążą się naturalnie, wówczas okaże się także w jaki to sposób są „powtórzone." Co się tyczy oceniania zasług moich poprzedników, muszę przypomnieć bezimiennemu krytykowi, że nie pisałem historji literatury, a z moimi poprzednikami postępowałem zupełnie tak, jak oni postępowali ze swoimi: wykazywałem w czem się z nimi nie zgadzam. Recenzent powinien wiedzieć, iż zarzutów przywłaszczenia sobie cudzej pracy, choćby tak nieokreślonych i dwuznacznych nie robi się bez dowodów i zza węgła. Domagam się tedy stanowczo podania owych „powtórzeń", które podług recenzenta, jak można wnioskować z cytowanego przezemnie ustępu, odbierają piętno oryginalności mojej ocenie „Dziadów." Jeżeli bezimienny krytyk nie uczyni zadość temu wezwaniu, będę miał zupełne prawo uważać przynajmniej ten ustęp jego recenzji za czczą gadaninę.

Józef Tretiak.

żęta Konstanty i Jerzy Czartoryscy, Otto Hausner, Gniewosz i dr. Biliński. Z naszych ekscelencyj nie było nikogo. Dalej widzieliśmy przedstawicieli tutejszych polskich stowarzyszeń „Przytuliska“ i „Zgody“ i słowiańskich akademickich stowarzyszeń „Siczy“, „Akademickiego spolku“, „Zwonimira“ i „Slowenii“. Prócz tych były zastąpione niemieckie akademickie stowarzyszenie „Austrja“ i włoskie „Circolo academico italiano“. Kiedy prezes „Ogniska“ witający gości, wymienił Rusinów, zerwała się w sali burza oklasków trwająca przez kilka minut. Po skończonym wieczorku udała się młodzież polska z większą częścią swych gości na komers do restauracji Gerholda przy Schottenringu. — Cały obszerny lokal zapełnił się do szczętu. Co najmniej było osób czterysta. Zabrzmiały pieśni narodowe, poczem rozpoczęły się toasty.

Polskim stowarzyszeniom dano pierwszym głos. W imieniu „Zgody“ przemawiał p. Smólski wskazując na potrzebę łączności wszystkich stanów, potrzebę zejścia z wyżyn kastowości do ludu, który dotychczas niestety leży odłogiem. W ludzie przyszłość nasza. Naród nasz potrzebuje koniecznie odrodzenia się z dołu. Podajmy więc ludowi braterską rękę a z jego pomocą podźwigniemy się z niedoli, z jego pomocą zdobędziemy sobie lepszą przyszłość i osiągniemy nasze szczytne ideały narodowe. Mowca skończył okrzykiem: niech żyje w narodzie naszym braterska zgoda, rękojmia lepszej przyszłości! Dr. Paweł Duniecki prezes „Przytuliska“ podniósł w bardzo pięknem przemówieniu, że naród nasz chcąc osiągnąć tę wyżynę, którą mu przekazuje jego dziejowe posłannictwo, powinien postępować z duchem czasu i walczyć w imię haseł liberalnych, wówczas będzie on przodował nawet innym, możniejszym narodom. Mowę tę przyjęto najrzęsistszemi oklaskami.

P. Władysław Czaplicki, bawiący chwilowo we Wiedniu zentuzjazmował wszystkich obecnych przemówieniem wygłoszonem z zapałem i patrjotyzmem. Mówił on o wzajemności słowiańskiej. „Pięknych słów — rzekł — słyszymy dosyć — ale to niewystarcza. Chcemy czynów, żądamy czynów od naszych pobratymców, a wówczas słowiańska wzajemność nabierze wiele doniosłości i będzie dla nas zbawienną.“ Po prezesie kroackiego stowarzyszenia p. Derzeliczu zabrał głos p. dr. Sękowski, członek Rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, i wygłosił nadzwyczaj piękną i wzniosłą mowę, podnosząc, że „ideały“ narodowe, potępiane często przez oportunistów i ludzi lękliwych, są ozdobą każdego ludu i jego gwiazdą przewodnią. Bez ideałów niema lepszej przyszłości. Kto przez całe swe życie żywił w sercu ideały narodowe, ten będąc starcem spokojnie może umierać. Mowca ten wywołał powszechnie wielkie wrażenie i powszechne też znalazł uznanie, objawiające się w jak najgłośniejszych, przeciągłych oklaskach. P. Hurban w imieniu „Akademickiego spolku“ przemawiał po czesku, p. Murko jako prezes „Slowenii“ po słoweńsku, a wreście p. Giuseppe Dequal ze strony studentów włoskich po włosku i po niemiecku. Niestety, teraz musiał komers na wezwanie komisarza policji zostać przerwanym a to z powodu, że przez omyłkę zapomniano odbycie się jego zgłosić w policji.

W końcu nadmienić muszę jeszcze o wystąpieniu posła dr. Bilińskiego, który uproszony przez „Ognisko“ zakończył wieczorek Mickiewiczowski przemówieniem. P. Biliński jako profesor dawał zbawienne nauki młodzieży, podnosząc zarazem dobre i złe strony, jakie Wiedeń posiada dla polskich studentów poświęcających się w obrębie jego murów nauce. Jako dobrą stronę Wiednia podniósł mowca okoliczność, że młodzież nasza może się tu „pozbyć pewnych iluzyj“. Dydaktyczna strona mowy p. Bilińskiego mogła poniekąd mieć pewne uzasadnienie i nie byłaby tak raziła, gdyby pan profesor w swym zapale nauczania nie był posześć trochę za daleko i niztąd nizowąd zwrócił się przeciw części prasy polskiej, która „nie umie należycie ocenić wielkich zasług czcigodnego prezesa Koła p. Grocholskiego“ wyrażając się o nich nawet w sposób szorstki“. P. Biliński nauczał was zaocznie, jak macie cenić zasługi Koła polskiego (czytaj: jego większości), a ponieważ wedle jego zdania cenić ich nie umiecie, przeto poddał was pod opinii gości zgromadzonych, atoli tylko w celu oddania hołdu geniuszowi wielkiego wieszcza. Jednakże odwołanie się to do obecnych nie odniosło widocznie pożądanego przez mowcę skutku, gdyż zamiast potępienia tych wykroczeń prasy, na twarzach słuchaczy odbijało się tylko wielkie zdziwienie, z powodu tego wcale a wcale niestosownego i nieodpowiedniego wystąpienia. Jaki jednakże związek istnieje pomiędzy Mickiewiczem, którego pamięć czczono, a p. Grocholskim, który piśmiennych wcale nie czci, czując do nich wstręt wrodzony, nikt prócz chyba samego p. Bilińskiego zrozumieć nie mógł. Był to więc skok a raczej wyskok wcale niefortunny i dla prasy bynajmniej nie szkodliwy.

Paryż d. 30. listopada.

(Obchód w Paryżu 53. rocznicy powstania listopadowego.)

W tym roku, jak dawnych lat, emigracja obchodziła pamiętny dzień, w którym naród na głos najzacniejszych patrjotów chwycił za broń, aby skruszyć ohydne jarzmo niewoli moskiewskiej. W latach minionych zajmował się urządzaniem tych narodowych obchodów zarząd Czytelni polskiej.

Patrzyliśmy z prawdziwą pociechą w sercu, jak kościół Wniebowzięcia był napełniony pobożnymi. Mszę św. odprawił przełożony misji polskiej w Paryżu, ks. Wł. Witkowski. Po skończonem nabożeństwie wystąpił ksiądz Szrajter.

Wycieczki przeciw powstaniu z 1863 r. uważamy zupełnie za niewłaściwe, bo w kościele szukamy balsamu pociechy, a nie namiętności politycznych. Pragniemy umocnić serca nasze do mężnego znoszenia cierpień i boleści, a nie słuchać ironicznych przymówek, które się nam mogą wydać jakby urągania wrogów naszych.

Z kościoła wybór emigracji udał się pod przewodnictwem ks. Wł. Czartoryskiego, aby w osobie jenerała Breańskiego oddać należny hołd zasługom patrjotycznym. Pospieszyliśmy więc w gronie czystych i nieskażonej prawości patrjotów, których chlubą okrywają imię polskie wpośród obcych. Obok 90-letniego jubilata zasiadł 92-letni pułkownik Masłowski, Wawer, Romatowski i inni, resztki weteranów z 1831 r. W końcu śniadania ks. Wł. Czartoryski odczytał telegramy od Towarzystwa opieki nad weteranami z 1831 r. w Galicji, i od redakcji *Czasu*, następnie wykazał cel zebrania, przypomniał zasługi jenerała Breańskiego, który był nieodłącznym towarzyszem prac patrjotycznych jego ojca. Sędziwy jenerał podziękował w całej pokorze swych uczuć za te oznaki szacunku, które się [illegible] kochanej przez szczerych patrjotów. Następnie wygłoszono śliczny wiersz swego utworu pan W., który, jak mnie zapewniano, będzie ogłoszony w jednym z czasopism polskich; kończył się on wniesieniem toastu na cześć żołnierzy polskich.

Następnie zabrał głos Wacław Gasztowt, a imieniem pokolenia, zrodzonego na obczyźnie, złożył hołd sędziwemu jubilatowi, rozwijając trzy wyrazy, które zdobiły życie jenerała Breańskiego: wiara w Polskę, miłość w jej przyszłość i miłość dla niej. Przemawiający [illegible] dodał, że naród, który umie czcić swych zasłużonych mężów, nie zginie.

W tem zebraniu znajdowali się przedstawiciele wszystkich pokoleń od 1830 roku, nie wyłączając młodzieży, dla której ten widok był bardzo pouczającym.

Z rozdawanego przy wyjściu z kościoła zaproszenia na wieczór art.-literacki dowiadujemy się, że przyjął zaproszenie prof. F. Duchiński na przewodniczącego, a p. K. Gregorowicz miał odczytać urywek z dramatu z ostatnich lat niepodległości Polski.

Przedlitawski preliminarz budżetowy na r. 1884

Na wczorajszem pierwszem po ferjach posiedzeniu Izby posłów przedłożył minister skarbu, dr. Dunajewski, jak wiemy z telegramu, preliminarz budżetowy na rok przyszły, objaśniając go oraz wywodem o stanie gospodarki państwowej, którego treść główna jest następująca:

Na wstępie wywodu, oświadczył dr. Dunajewski, iż mimo wszystko niedoboru, niepodobna nie dopatrzeć pożądanego polepszenia stanu rzeczy. Wydatki, przeważnie nadzwyczajne, noszą na sobie cechę wydatków produkcyjnych a pokrycia tych wydatków, które dążą do podniesienia i ożywienia całego ruchu ekonomicznego nie może państwo odmówić.

Ogólna suma potrzeb na r. 1884 wynosi 511,119.330 złr., a pokrycie 472,364.577 złr., okazuje się tedy niedobór w kwocie 38,754.813 złr., o 2,154.350 złr. wyższy niż w r. 1883. Należy się jednak z tej kwoty wyłączyć wymienione: wydatki na budowę państwowych dróg żelaznych w kwocie 28.770.000 złr., wydatki, które pokrycie ponieść będzie musiało przy uzyskaniu kapitału na budowę prywatnych dróg żelaznych, w kwocie 350 000 złr.; wydatki na urządzenie przewozu kolejowego na jeziorze w Bregencji (Trajektanstalt) w kwocie 700.000 złr.; wydatki na budowle monumentalne, parlamentu w kwocie 257.500 złr., i uniwersytetu wiedeńskiego w kwocie 660.000 złr.; przypadające na r. 1884 wypłaty z tytułu zapomogi dla miejscowości dotkniętych klęskami wypadków elementarnych w kwocie 1,633.320 złr., a nareszcie wyjątkowe wymogi na rekonstrukcje dróg rządowych i na budowle wodne, w skutek klęsk elementarnych z roku 1882, w kwocie 601.400 złr. — czyli razem 32,972.220 złr., to otrzymamy niedobór w kwocie 5,782 593 złr.

Zróbmy takie same zestawienie co do r. 1883, a niedobór wynosi tam 7 mil. 631.863 złr.

Jeżeli do tej sumy doliczymy nadzwyczajne, w r. 1884 [illegible] dochody z r. 1883, a mianowicie: kwotę 1,100.000 złr. z kolei Galicja [illegible] galicyjskiej kolei Podkarpackiej; kwotę 1,121.482 złr. jako zwrot Buschtehradzkiej kolei żelaznej, i kwotę 677.476 złr. jako antycypację zwrotu ze strony kolei Praga-Dux, czyli razem kwotę 2,898.958 złr., to okazuje się, że niedobór na r. 1883 wynosił 10,530.821 złr.

Jeżeli się porówna z tym wynikiem, wyrażony wyżej ubytek w preliminowanych regularnych dochodach w r. 1884 w sumie 5,782.593 złr., okazuje się o 4,748.228 złr. mniejszym niż w roku 1883.

Przy przedstawieniu pojedynczych tytułów potrzeb p. minister skarbu zrobił uwagę, że rząd, układając preliminarz gospodarki państwowej, [illegible]

Ogólne potrzeby na rok 1884 zapreliminowane są w sumie 511,119 390 złr. — wobec przyzwolonych na rok 1883 w sumie 500 mil. 835.834 złr., wyższe o 10,283.556 złr.

Przypadający na przedlitawską część monarchii wydatek na sprawy wspólne wynosi ogółem 88,754.977 złr., a więc o 1,595.950 złr. niżej preliminowany niż na rok 1883.

Preliminarz ministerjum spraw wewnętrznych wykazuje potrzeby o 626.584 złr. mniejsze.

W preliminarzu ministerjum obrony krajowej jest o 472.008 złr. wyższe potrzeby, głównie z powodu utrzymania 82. batalionu obrony krajowej w Kotarze, i trzech kompletnych kadr [illegible] a nakoniec [illegible] serji wydatków na odzież, wyekwipowanie i uzbrojenie 82. batalionu obrony krajowej.

Większe potrzeby wykazuje dalej etat ministerjum obrony krajowej przy żandarmerji, która z powodu powiększenia liczby żołnierzy, wskazanego nieodzownym interesem bezpieczeństwa publicznego, kosztować będzie o 128.140 złr. więcej niż w r. 1883.

Znacznego podwyższenia doznały potrzeby oświaty, które ogółem są o 487.917 złr. większe niż na r. 1883. Z tego zwiększonego żądania przypada 221 238 złr. na akademie, z których szczególniej wszechnica wiedeńska i akademia techniczna w Gracu partycypują w znacznej mierze w owych zwiększonych wymaganiach. Dla szkół średnich wynosi zwiększone wymaganie 114.727 złr. Na szkoły dla przemysłowego kształcenia młodzieży preliminowano o 209.688 złr. więcej niż r. 1883. W pozycjach szkół ludowych zwiększone potrzeby wynoszą 105.615 złr. Ogółem wymagania ministerjum wyznań i oświaty podwyższone są o 754.396 złr.

Ministerstwo skarbu w ogóle wykazuje zmniejszenie wydatków o 334.898 złr. Należy nadmienić, iż zwiększone wydatki w kierunku produkcji tytoniu o 1,730.700 złr. stoją w związku ze stopniowem powiększaniem się konsumcji tytoniu, które to powiększenie przyczyniło się także do podniesienia dochodów.

Budżet ministerstwa handlu podniósł się o sumę 10,257.697 złr., którą zwyżkę spowodowała zdwojona działalność przy budowie kolei żelaznych, dalej znacznie zwiększone wydatki na poczty i telegrafy, tudzież na zarządy kolejowe. Na potrzeby budowy kolei żelaznych preliminowano o 6,620.000 złr. więcej niż roku zeszłego, gdyż na budowę odnóg galicyjskiej kolei Transwersalnej, na którą w r. 1883 zezwolono tylko dwa mil., w uwzględnieniu tej okoliczności, że w roku przyszłym linie te mają być wykończone, wydało się potrzebnem preliminować 8,100.000 złr., gdyż dalej potrzeby na budowle galicyjskiej kolei Transwersalnej w r. 1884 preliminowano o 2,600.000 złr. więcej niż w r. 1883. Na kolej Arulańską preliminowano o dwa mil. mniej.

Preliminarz poczt i telegrafów doznał zupełnego przekształcenia, przez rozpoczęte przed kilkoma laty, a od 1. stycznia 1884. r. przeprowadzane skombinowanie tych obydwóch instytucyj po większej części przez wzgląd na oszczędność. Budżet tych zakładów w porównaniu z r. 1883 jest większym o 1,182 500 złr., a główną tego przyczyną jest ciągły wzrost obrotu pocztowego i wynikająca ztąd potrzeba powiększenia personalu, tudzież rozszerzenia obrotu.

W obydwóch tytułach potrzeb obejmujących zarząd kolejowy, okazuje się znacznie zwiększony wydatek w sumie o 1,403.127 złr. Przedewszystkiem okazała się potrzeba znaczniejszych wydatków przy kolejach galicyjskich, a to ze względu na projektowane wykończenie galicyjskiej kolei Transwersalnej, w skutek czego linie tych kolei, które mają być z sobą połączone, wymagają uzupełnienia. Dalej do zwiększenia wydatków przyczyniła się także potrzeba preliminowania kwoty na uruchomienie kolei Arulańskiej.

Mniejsze potrzeby o 285 647 złr. w budżecie ministerstwa rolnictwa są tem uzasadnione, że odpadła tutaj większa część tych kwot, które wstawione zostały do preliminarza z r. 1882., z powodu wypadków elementarnych w ubiegłym roku, jako sumy na różne regulacje rzek i rekonstrukcje, a które wynosiły ogółem 1,857.000 złr. w. a.

Subwencje dla instytucyj komunikacyjnych przedstawiają wyższe wymogi o 54.710 złr., gdyż na podstawie ogłoszonych w ostatnich czasach rezultatów ruchu, z jednej strony przy wielu kolejach zaliczki gwarancyjne znacznie wyższe przyjęte zostały, a mianowicie dla kolei Arcyksięcia Rudolfa o 652.000 złr., a dla galicyjskiej kolei Karola Ludwika o 142.000 złr., gdy natomiast zaliczki gwarancyjne dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o 418.000 złr., a dla kolei Franciszka Józefa o 309.900 złr. niższe zaproponowane zostały.

Wyższe potrzeby na dług państwowy w sumie 1,154.440 złr. przedstawiają się po większej części w wymogach procentowych z operacyj kredytowych r. 1883.

W przedstawieniu pojedyńczych pozycyj, pokrycia na rok 1884, oświadcza minister skarbu, iż rząd wystrzegał się skrupulatnie wszelkiego optymizmu w odmalowaniu sytuacji, starał się określić w sposób o ile możności przedmiotowy i trzeźwy szczegółowe tytuły dochodów na rok 1884, jako wedle ludzkich przewidywań usprawiedliwione.

Z pozycyj przytoczonych w rubryce dochodów, będzie mógł każdy powziąć wyobrażenie o ogólnem położeniu gospodarstwa państwowego i pod koniec roku doznać raczej miłych niespodzianek, niż smutnych rozczarowań.

Ogólna suma dochodów na rok 1884 preliminowana jest na 472,364 577 zł., przedstawia się zatem w przeciwstawieniu do preliminowanego na rok bieżący pokrycia w sumie złr. 464,235.371, o 8,129.206 zł. wyższą. Pokrycie z dochodów ministerstwa finansów jest w ogóle o 7,697 676 zł. wyżej preliminowane, co się opiera na następujących, przeważnie znanych dotychczas faktycznych rezultatach okresów obrotu z zapisanych polwyżek:

Bezpośrednie podatki podane są o 2,152.000 wyżej, z której to sumy 645.000 na podatek gruntowy i 830.000 na podatek dochodowy przypada, oprócz tego przedstawiają się podatki domowe o 325.000, a 5-procentowy podatek od dochodu domowo-czynszowego budynków wolnych od podatku o 67.000 zł., podatki zaś zarobkowe o 345.000 wyżej preliminowane, gdy natomiast prowizje zwłoki od zaległości podatkowych zostały o 60 000 zł. obniżone.

Dochody celne są w skutek przewidywanych wyższych poborów ceł od kawy, olejów skalnych i innych artykułów o 2,829.878 złr. wyżej preliminowane. Znaczną dalej podwyżkę wykazują dochody podatku konsumcyjnego, które szczególniej przez podwyższenie zaznaczonego tu dochodu brutto z podatku od cukru o 603.000, następnie od piwa o 300.000, po części także w skutek pomyślniejszego przewidzianego dochodu podatku od mięsa i bydła rzeźnego i rubryki: „Podatek konsumcyjny od innych artykułów spożywczych“ w całości o 1,097.400 złr. wyżej preliminowano. Dalej przedstawiają się dochody z monopolów soli o 290.500 złr., tytoniu o 2,010.000. z dochodów stemplowych o 200.000, a nakoniec pobory od handlu spirytualiami o 200.600 złr. wyższe, w przypuszczeniu, opartem na faktycznych odnośnych wynikach z ostatnich lat kilku.

Ministerjum handlu wykazuje o 1,315.352 złr. wyższe pokrycie. Pobory z poczt i telegrafów o 1,245.000 a dochody z rubryki kolei państwowych, z ruchu kolejowego, zostającego pod administracją dyrekcji państwowej, są o 1,163.152 złr. wyżej preliminowane.

Przy urzędach kas pocztowych możnaby na podstawie dat z dotychczasowej czynności przewidywać wyższy dochód o 120.000 złr. w. a.

Pokrycie niedoboru 38,754.813 złr. na rok 1884 będzie obmyślane specjalną ustawą.

Rezultaty kasowe bezpośrednich podatków, tudzież pośrednich podatków, w pierwszych 9 miesiącach b. r. (pominąwszy podatek od cukru, który jest skontyngentowany, tudzież cła, które należą do wspólnego budżetu), są o 6.557.032 złr. korzystniejsze od rezultatów w pierwszych 9 miesiącach 1882 roku. Z tej kwoty przypada suma 2,910.767 złr. na podatki bezpośrednie, a 3,646.265 złr. na podatki pośrednie. W tej ostatniej sumie mieści się jednak kwota, około 3 milionów złr; która wpłynęła w roku 1883 od kolei Elżbiety, za sól, kupioną na kredyt w roku 1882.

Ale jeżeli pominiemy nawet tę kwotę, to okaze się, że pośrednie podatki przyniosły około 646.000 złr. więcej, a rezultat ten zawdzięczamy okoliczności, iż uzyskano wyższych dochodów ze sprzedaży tytoniu o 1,831.000 złr.; ze sprzedaży soli (pominąwszy zwrot kwoty 3 milionów od kolei Elżbiety) o 578.000 złr.; z podatku od piwa o 231 000 złr. i podatku konsumcyjnego od oleju skalnego 355 000 złr. Natomiast mamy ubytek przy sprzedaży stempli, opłacie należytości od interesów prawnych i ze stawek loteryjnych, który to ubytek wynosi razem kwotę 2,238.000 złr.

Cła w granicach austrjacko-węgierskiego obszaru cłowego, z doliczeniem ażia od ceł opłacanych w złocie, przyniosły więcej o 5,862.752 złr., niż w tym samym okresie roku zeszłego, a z tej kwoty przypada na tę dzielnicę monarchii kwota 4,021.848 złr.

Określone powyżej korzystniejsze rezultaty przy podatkach bezpośrednich i pośrednich, tudzież wykazane w tej chwili większe dochody z ceł, sprawiły, że uzyskanym wyższym dochodem można było spłacić zapadłe w ciągu roku kapitały ogólnego długu państwowego, dla zwrotu których, w myśl artykułu V. ustawy skarbowej z 16. kwietnia 1883, wygotowano obligacje ogólnej renty papierowej w kwocie blisko 15 milionów złr. i obligacje renty srebrnej w kwocie około 600 000 złr., przyczem nadmienić wypada, że powyższe kwoty rentowe leżą jeszcze w kasach państwowych do dyspozycji.

Jeżeli nie zajdą okoliczności nadzwyczajne, to zaiste nie bez podstawy jest przypuszczenie, że, jeżeli nie całą, to przynajmniej znaczną część kwoty uzyskanej ze sprzedaży renty amortyzacyjnej z r. 1883, da się zużytkować na pokrycie niedoboru z r. 1884, skutkiem czego przyszłoroczny niedobór dozna stosownego obniżenia.

Minister rozbiera w końcu jeszcze raz stosunek zachodzący między dochodami a rozchodami budżetu na r. 1884, i zapewnia ponownie, że zarządzono jak największą oszczędność i postanowiono zarazem, ażeby wszelkie wydatki, które nie są niezbędnie potrzebne, zostały odłożone na czas późniejszy. Widoczną jest rzeczą, jako finanse państwa dążą statecznie chociaż powolnie, ale tem pewniej, ku polepszeniu. Skoro jednak państwo musi się liczyć ze wzmagającemi się wymogami, przeto stanowcze uporządkowanie budżetu jest bezwarunkowo zawisłem od **pomnożenia dochodów**, i w tym duchu wzywa p. minister Izbę, ażeby przyjęła **przedłożenia finansowe**. Jest to zadanie wprawdzie mozolne, ale patrjotyczne, a przy spełnieniu tego zadania liczy rząd na gorące poparcie i ofiarność parlamentu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 5 Grudnia

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj we **środę** d. 5. grudnia po raz 1.: „Pan Cheribois“, kom. w 3. akt. z fran. p. Ludwika Davyl, z p. Wojdałowiczem w tytułowej roli. Jestto komedja nader zręcznie napisana z wielką znajomością efektów scenicznych i życia ludzkiego; zwłaszcza postać p. Cheribois, oryginalnie i konsekwentnie przeprowadzona.

Jutro we **czwartek** d. 6. grudnia „Faust,“ opera w 4 akt. Gounoda. Gościnny występ pani Dowiakowskiej. P. Myszuga wystąpi w partji Fausta. P. Natale Pozzi w partji Mefistofelesa.

Na liczne zapytywania oznajmia się niniejszem, iż znakomita tragedja Karola Brzozowskiego p. t. „Malek,“ przedstawioną będzie w sobotę dnia 8. grudnia.

* **Teatr.** Wczorajsze przedstawienie „Marty“ Flottowa, wypadło bardzo dobrze. Milutką Martą była panna Szlezygier, a p. Myszuga zachwycał śpiewem, pełnym wdzięku i serdecznego uczucia. Plumketa śpiewał p. Zawadzki. Młody basista, który tak sympatycznie zaprezentował się w „Fauście“ i wczoraj podobał się, szczególnie z powodu gry miłej i eleganckiej. Śpiewał z należytą ekspresją, a brak siły głosu, pokrywał umiejętnem jego użyciem. Byłoby wszystko dobrze, byle tylko nie systematyczne unikanie niskich tonów, których szczególnie w ensemblach nie można zastępować oktawą.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 6. grudnia 1883 o godzinie 6. wieczorem.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Pociągi lokalne nr. 15. i 16., kursujące między Krakowem a Lwowem, urządzone zostały do ogrzewania parą, w skutek czego od 3. grudnia b. r. począwszy, pociągi te tak samo jak wszystkie inne pociągi osobowe kolei Karola Ludwika ogrzewać się będą tylko parą.

* **300 letnia rocznica.** Dnia 17. b. m. przypada 300-letnia rocznica założenia pierwszej drukarni we Lwowie przez Iwana Fiedorowicza, drukarza, który uciekłszy z Moskwy i protegowany przez ks. Ostrogskiego na Litwie, gdzie jakiś czas się zatrzymał, przybył do Lwowa i tu pierwszy wydał biblię starego i nowego zakonu. Stowarzyszenie drukarzy lwowskich „Ognisko“ zamierza rocznicę tę obchodzić uroczyście i wybrało w tym celu na wczorajszem zebraniu komitet, który ma się zająć odpowiedniemi przygotowaniami.

* **Pewien właściciel realności** we Lwowie, nadesłał nam pismo, które dla „skonstatowania faktu“ umieszczamy prawie dosłownie:

„Podaję do wiadomości światłych pp. marszałków, prezesów, radców nadzorczych, bankowiczów wszelkiej kategorji, verwaltungsratów, prezydentów, profesorów uniwersytetów czynnych i urlopowanych, posłów do sejmu i Rady państwa, najcelniejszych Ekscelencyj, tudzież wszelkich najnowszego autoramentu dignitarzy konstytucyjnych, którzy są świecznikami palladjum państwowego i kierownikami nawy państwowej, — jako podatek roczny, rzetelnie fasjonowany z trzy-razowo niestety powtórzoną taksą spadkową w okresie **piętnastu lat**, (nie dwudziestu) — skapitalizowany, przedstawia wartość realną, jakąby mógł osiągnąć właściciel sprzedażą kamienicy.

Unglaublich und doch wahr!

* **Od widza z parteru** otrzymujemy następującą uwagę: „W sprawozdaniu *Kurj. Lwowsk* o przedstawieniu „Fausta“ zrobił p. W. barytoniście Iżakowi zarzut z tego, iż oszczędzając głosu w tercecie, rozwinął całą potęgę w scenie przekleństwa, motywując zarzut tem, że człowiek z przebitą piersią nie może tak głośno śpiewać, jak człowiek zupełnie zdrowy.

Zapatrywanie to uważam za zupełnie mylne; scena bowiem przekleństwa, stanowi kulminacyjny punkt opery, w obec której tercet ma tylko epizodyczne znaczenie, stanowiąc niejako jej wstęp. — Sam kompozytor wymaga w tej scenie fortissima, w przeciwnym razie zniknąłby bowiem śpiew w obec potężnego akompaniamentu całej orkiestry. Zresztą charakter tej sceny wymaga rozwinięcia całego zasobu głosu, to też pojmowano dotychczas zawsze w ten sposób powyższy ustęp.

Idąc konsekwentnie w kierunku zapatrywań p. W. przyszlibyśmy do przekonania, że śpiewak odpowiedziałby wtedy najlepiej swemu zadaniu, gdyby wcale nie śpiewał, niewątpliwie bowiem człowiek z przebitą piersią śpiewać nie może. Wreszcie nie wolno śpiewakowi sprzeciwić się wyraźnemu przepisowi kompozytora.

* **Młodzież gimnazjum niemieckiego,** złożona z najrozmaitszych żywiołów, to jest niemieckiego, izraelickiego, ruskiego, a w małej tylko części polskiego, urządziła dnia 2. b. m. po raz pierwszy z własnej inicjatywy wieczorek Mickiewiczowski. Grono nauczycielskie zebrało się na zaproszenie w komplecie, nadto przybył także ks. prałat Jurkowski, który niegdyś był katechetą wymienionego zakładu. Posiedzenie zagaił prof. dr. Grzegorczyk, podnosząc znaczenie wieczorków Mickiewiczowskich. Nastąpiły muzyka, śpiewy i deklamacje tak w polskim jak i ruskim języku. Deklamowano „Odę do młodości,“ „Powrót taty“ (w przekładzie ruskim Ozarkiewicza) i „Koncert nad koncertami“. Szczególną sympatję i oklaski obecnych zyskał pięknym głosem tenorowym uczeń klasy VIII., Iwaneew w muzyce odszczególnił się uczeń klasy VII, Lierhammer. Posiedzenie zakończył piękną i z uczuciem wypowiedzianą przemową uczeń VIII. klasy, Krzyżanowski. Z przyjemnością zaznaczyć wypada, że w obchodzie brała udział młodzież zupełnie bez różnicy wyznania i narodowości.

* **210-rocznica.** Wśród kilku stowarzyszeń w kraju naszym, które silniej się rozwijają, a objawiają prawdziwą dzielność żywotności, spotykamy stowarzyszenie młodzieży handlowej we Lwowie.

Korporacja ta kończąca 210 rok swego istnienia, różne przechodziła koleje, różne wytykała sobie cele, przeobrażała się, przetwarzała, przeinaczała, stosownie do ducha czasu, który w przeciągu tych dwóch wieków tak rozmaicie zapisywał się w dziejach, wytworzyła też sobie historję ciekawą dla każdego, kogo prace narodowe obchodzą.

Stowarzyszenie, o którem mowa, obchodzić będzie w sobotę d. 8. grudnia tę niezwykłą w życiu towarzystw naszych rocznicę. Zarząd tegoż trzymając się tradycji i staroświeckich zwyczajów, przywilejami królów polskich uświęconych, rozesłał liczne zaproszenia do uczestnictwa w tym obchodzie, którego program jest następujący:

O godz. 6. rano solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, w którym wezmą udział wszyscy członkowie z jarzącemi pochodniami.

O godz. 7. wieczorek muzykalny w sali Stowarzyszenia o urozmaiconym programie.

* **B. dyrektor policji we Lwowie, Hammer,** i b. radca dworu, zmarł w Bernie. Zmarły, na stanowisku dyrektora policji lwowskiej, w trudnych bardzo czasach i warunkach, potrafił pogodzić swe obowiązki z uczuciami humanitarnemi i przyjaźnią dla naszego narodu, to też ci, co go znali, zachowują go w zaszczytnej pamięci, jako uczciwego człowieka.

* **Koncert „Lutni“.** Mendelsohna oratorjum „Eliasz“, dzieło olbrzymich rozmiarów, na sola damskie, męskie, chóry mieszane, wielką orkiestrę, będzie w teatrze dnia 14. grudnia r. b. wykonane. W wykonaniu tem bierze udział nowo zawiązujący się chór mięszany w połączeniu z Towarzystwem Lutnia. Artystyczne kierownictwo objął p. Jarecki a przygotowania do tej olbrzymiej produkcji muzycznej, wnioskować każą o świetnem powodzeniu.

* **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831, odbyło się w dniu 2. b. b. Krakowie. Po oddaniu czci pamięci zmarłego prezesa śp. Horocha i odpowiedniej przemowie p. Ksawerego Konopki, wiceprezesa, odczytano sprawozdanie z czynności komitetu do d. 30. września 1883. Głównem zadaniem komitetu z r rządzającego w ciągu całego tego czasu, było wyszukiwanie środków do obudzenia w kraju, na korzyść Weteranów polskich, większej ofiarności.

W ciągu siedmiu miesięcy, do kasy komitetu wpłynęło tylko 493 zł. z jednorazowych nowych darów. Wydatki zaś w tymże samym czasie dla 82 weteranów, wyniosły 3691 zł. — Tak więc stan czynny Towarzystwa zmniejszył się o 772 zł.

Po sprawozdaniu o czynnościach jakie przedsięwziął komitet, celem rozbudzenia większej ofiarności w kraju, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji kontrolującej i udzieleniu absolutorjum zarządowi, przystąpiono do wyboru prezesa, który jednogłośnie padł na dotychczasowego wiceprezesa p. Marcelego Jawornickiego. A że tym sposobem wybór wiceprezesa stał się koniecznym, wybrano więc nim pana Ksawerego Konopkę, któremu zgromadzenie wyraziło swe uznanie za dotychczasowe jego prace.

* **W Pradze czeskiej** ku czci Adama Mickiewicza odbył się deklamacyjno-muzyczny wieczór, w którym między innemi przyjęła udział Irena Reichówna.

* **Ludność Warszawy,** wynosząca według ostatniego spisu 387.395, dzieli się podług narodowości na podstawie własnego zeznania zapisujących się na kartkach spisowych, w sposób następujący: Polaków 347.211, Moskali 15.515, „żydowskiej narodowości“ 10.031, Niemców 7700, innych narodowości 2507.

* **Nowość.** W Norymberdze pojawiły się krawaty męskie, opatrzone miniaturowemi lampkami Edisona. Lampka mieści się w główce od szpilki i połączona jest z bateryjką wkładaną do bocznej kieszeni surduta. Wystarcza lekkie naciśnięcie palcem, aby rozpłomienić krawat.. Zabawka ta, obecnie bardzo modna, kosztuje 36 marek.

* **Liczba Polaków w Petersburgu** wynosiła w r. 1881 ogółem 17.627 osób. Według wyznań dzieli się ludność polska nadnewskiej stolicy na 16.751 katolików, 462 ewangielików, 325 prawosławnych, 1 gregorjano ormianin, 86 żydów i 2 mahometan.

Daty te czerpiemy z urzędowych wykazów statystycznych. Czy są prawdziwe — zaręczyć trudno.

* **Okólnik „Siczy“** wystosowany przez ruskie stowarzyszenie akademickie „Sicz“ do wszystkich stowarzyszeń słowiańskich z powodu znanego zaj-

ścia podczas jubileuszowej uroczystości prof. Miklosicza, konstatuje przedewszystkiem, że tak osobista przyjaźń Turgeniewa z Szewczenką, jak okoliczność, iż Turgeniew popierał rozwój literatury ukraińskiej, a wreszcie stanowisko jego, jako „rycerza prawdy, wolności i niepodległości“ zawsze drogą uczyni pamięć Turgeniewa tak Rusinom, jak w ogóle wszystkim wykształconym ludziom. Następnie tak mówi dosłownie: „Zawsze bijemy czołem przed wielkim geniuszem XIX. wieku i szczerem sercem święcilibyśmy pamięć jego, zważywszy jednak, iż prezes stowarzyszenia „Bukowina“ przy sposobności komersu Miklosicza (męża, co się potężnem słowem prawdy i nauki ujął za niezależnością naszej ukraińskiej mowy) śmiał „w sposób obłudny, nietaktowny i ostentacyjny“ zaprzeczyć temu wszystkiemu, a tym sposobem obraził głęboko nas i nasze poczucie narodowe, zważywszy, że „Bukowina“, jako stowarzyszenie pseudo-moskiewskie (wielkoruskie), nie miała upoważnienia do reprezentowania moskiewskiego narodu, zważywszy dalej, iż „B.“ postępkiem swym z 20. listopada 1883 r. udowodniła, iż jaskrawo przeczy ideom i sympatjom Turgeniewa, a tym sposobem nie daje nam bynajmniej poręki, iż godnie święcić będzie pamięć tego szermierza wolności i humanitarności, zważywszy wreszcie, że my Ukraińcy nie mamy najmniejszej poręki, iż podczas uroczystości Turgeniewa, urządzonej pod przewodnictwem „Bukowiny“, nie zostaniemy narażeni powtórnie na podobną zniewagę: jesteśmy zmuszeni usunąć się od udziału w projektowanej uroczystości.

„Oświadczamy zarazem, iż zrywamy wszelkie stosunki z „Bukowiną“ i z przyczyn powyżej wymienionych nie weźmiemy na przyszłość udziału w żadnej słowiańskiej uroczystości, dopóki nie będziemy mieli pewności, że cześć i powaga narodu naszego nie będzie narażoną na napaści i zniewagi podobnego rodzaju, jako też, że i nam, jedynym tu przedstawicielom 20 milionowego narodu ukraińskiego (ruskiego) oszczędzone będą podobne w złej wierze wymierzone napaści ze strony płytkich szowinistów.“ — W końcu wyraża okólnik ubolewanie, iż „Sicz“ zmuszoną została do tego kroku, a zarazem zawiadamia, iż stowarzyszenie to uczci odpowiednio we własnem kole pamięć Turgeniewa. Podpisani: *J. Kurowec* prezes; *Baz. Polański* i *S. Szuchewicz*, sekretarze.

* **Dla weteranów** z roku 1831. Od grona młodzieży we Lwowie na uroczystości A. Mickiewicza 15 złr., Kornel Ujejski 2 złr., Paulina Janowska 1 złr., Teresa Gros 1 złr., z wieczorku Mickiewiczowskiego w Brodach zebrane przez prof. Bańkowskiego 70 złr. Ogółem 89 złr.

* **Dla cierpiącej na oczy** sieroty po urzędniku, St. Ujejski 1 złr.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 st. w inne dnie 30 st.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** otwarte dla publiczności: w niedzielę od 10. do 1., w środę i sobotę od godz. 11. do 3.

* **Jutro** we czwartek: św. Mikołaja b.; — św. Ekateryny.

* **Wiadomości policyjne** z d. 4 grudnia b. r Skradziono pann M. K. w hotelu pod l. 18 przy ul. Żółkiewskiej kwotę 60 zł.

Pani A. K zgubiła kwotę 13 zł.

Przyaresztowano Karola N. za kradzież dokonaną w seminarjum duchownem gr. kat., Antoniego Zbrońskiego z 2 kocami, Ignacego Kelnera za kradzież dokonaną na szkodę 3 kolegów i Kazimierza Mandzieja, i Józefa Makarewicza za kradzież pierzyny.

* * *

— **Z Rudek.** (Spółka handlu skór, Towarzystwo z nieograiczoną poręką, a żydzi. — Pobór podatku przez gminę.) Towarzystwo handlu skór, zawiązane tu przed dwoma laty, przekonawszy się, że sama sprzedaż skór nie może wystarczyć na utrzymanie sklepu, rozpoczęło także obok skór przedawać żelazo, a w ubiegłym miesiącu postanowiło także przedawać węgiel kowalski.

Stosunki w Rudkach są takie, że Towarzystwo mogło w dogodnem miejscu ledwie mały pokój na sklep uzyskać, a o rozszerzeniu lokalu lub donajęciu nawet mowy być nie może. Radzą sobie tu jednak żydzi w ten sposób, gdy nie mają w domu na sklep miejsca, że na placu gminnym, za zezwoleniem Rady gminnej budują budki drewniane i w nich kupczą. Za tym przykładem postanowiło pójść także Towarzystwo. Nie mając na wybudowanie budki pieniędzy, uzyskało na ten cel od Wydziału krajowego subwencję, i podało do Rady gminnej prośbę o pozwolenie wystawienia na placu gminnym budki na skład węgla. Dnia 28. listopada zebrana Rada gminna odrzuciła podanie Towarzystwa. Na posiedzeniu było radnych 12 i przewodniczący Sześciu żydów i sześciu katolików. Żydzi uderzyli na Towarzystwo, że im ich handel odbiera, a przy głosowaniu oprócz żydów jeszcze dwóch radnych katolików Chimiak Fedory mały i Jakób Biliński głosowali za tem, aby Towarzystwu nie pozwolić na placu gminnym budki wybodować. — Byłby to fakt obojętny, gdyby nie to, że na placu gminnym żydzi budują budki, kiedy tylko zapotrzebują, a dla katolickiego Towarzystwa Rada gminna pozwolenia nie dała Lecz Towarzystwo nie dało za wygraną i ponownie prośbę wniesie do Rady gminnej, która może w innym liczniejszym komplecie Towarzystwu pozwolenie udzieli.

Muszę także wyjaśnić sprawę poruszoną w szanownej *Gazecie*, co do uchwały tutejszej Rady gminnej, iż poborem podatków zajmować się nie będzie. Na posiedzeniu Rady gminnej tutejszej w październiku uchwalono, iż gmina nadal poborem podatku trudnić się nie będzie, ponieważ do tego nie jest obowiązaną ustawami. W motywach wykazano, iż w podobnym wypadku trybunał administracyjny wydał orzeczenie, że gminy nie są obowiązane zajmować się poborem podatków. Obecny na posiedzeniu komisarz rządowy p. Wasilewski zawiesił wykonanie tej uchwały, ponieważ w niej był wyraz, iż ma być „niezwłocznie“ wykonaną. Nie będziemy się wdawać w szczegółowe opisanie, tylko chcemy sam fakt ilustrować. Komisarz rządowy według ustawy gminnej ma prawo zawiesić tylko takie uchwały, które „naruszają ustawę“ To zaś naruszeniem ustawy nawet mowy być nie może, gdyż uchwała opiera się na ustawie, wyraźnie objaśnionej przez trybunał administracyjny. Kiedyż na więc przestrzegać ustaw i orzeczeń trybunału administracyjnego? Rozważmy cel tego zawieszenia uchwały. Celem było oszczędzić urzędowi podatkowemu pracy. Otóż urząd podatkowy pobiera podatki zarobkowe i dochodowe bezpośrednio, gmina zaś pobiera podatek gruntowy i domowy, który ogółu licząc, w Rudkach wynosi 2900 zł. Pobór tak małej kwoty dla urzędu podatkowego nie przysparza tak wielkiej pracy, jak wielki powstał hałas wskutek zawieszenia uchwały Rady gminnej i niezawodnie, [illegible] trzeba przyznać, że korzystniej dla rządu byłoby, gdyby tak niewinna w skutkach uchwała, była bez rozgłosu weszła w życie.

Przeciw zawieszeniu uchwały wniosła Rada gminna rekurs do namiestnictwa. Wynik rekursu nie może być dla nas wątpliwym, bo właśnie tu w Rudkach zrobiliśmy doświadczenie, że co do bezwzględnego załatwiania spraw, to było ono w namiestnictwie zawsze wzorowe.

— **Buczacz** d 2. grudnia. Dnia 29. listopada odbyło się w tutejszym kościele żałobne nabożeństwo za spokój duszy wieszcza naszego, ś. p. Adama Mickiewicza i za poległych w powstaniu listopadowem. Nabożeństwo odprawił ks. wikary Klusik, [illegible] na rzecz weteranów 22 złr. 50 cnt.

Wieczorem zaś dnia tego odbył się w kasynie miejskiem wieczorek, poświęcony pamięci wieszcza. Składka w kasynie na rzecz weteranów zrobiona, przyniosła 73 złr., które Wydział kasyna odesłał na ręce p. Walerjana Podlewskiego.

— **Brzeżany.** I nasze oddalone od świata i ludzi miasteczko, [illegible] nie dające prawie żadnego znaku życia na pewnych polach, zacznie się nieco ruszać. Podczas gdy n. p. w innych miastach kraju naszego już oddawna obchodzą t. zw. wieczorki Mickiewiczowskie, u nas dopiero w tym roku po raz pierwszy urządzono takie uroczysty wieczorek, dzięki inicjatywie i staraniom komitetu [illegible] nauczycieli tutejszego gimnazjum. Wieczorek wspomniany odbył się w mieście naszem 28. listopada, a jednogłośnie jest zdanie tutejszej publiczności, że tak pięknego wieczorka, takiej uroczystości Brzeżany jeszcze nie widziały i nie miały. I cel piękny, i doborowy program i nader niskie ceny zgromadziły na tę uroczystość tak liczną publiczność, że [illegible] nie mogła wszystkich pomieścić, to też wielu osób dla braku miejsca musiało odejść do domu.

Wspominając o uroczystości, musimy też oddać publiczne podziękowanie tym wszystkim osobom, które swym udziałem do uświetnienia tego przedewszystkiem się przyczyniły.

Wstępna przemowa (zagajenie) profesora gimnazjalnego p. [illegible] była tak ciepła, tak podniosła, z taką werwą i prawdziwem krasomówstwem wypowiedziana, [illegible]

Gra na fortepianie p. [illegible] i panny Eldony [illegible] [illegible]

Wiersz [illegible] Kweka, [illegible]

Oto krótka [illegible]

W końcu z przyjemnością [illegible]

— **Przedwczesna wiadomość.** Dziennik *Insprucker Tagblatt* umieścił w tych dniach telegram z Wiednia o aresztowaniu za oszustwo znanego dr. Neminara z następującym dopiskiem: „Jak wiadomo podaliśmy już tę wiadomość w dniu 15. lutego r. z. Była ona i wówczas wiarogodną ale przedwczesną, zostaliśmy przeto skazani na koszta procesu w kwocie około 90 zł. Następnie dzban jeszcze przez 21 miesięcy nosił wodę, aż nareszcie urwało się ucho. Zapisujemy ten fakt z zadowoleniem, jest to bowiem zadosyćuczynienie, które dr. Neminar mimowolnie nam wyrządził Szkoda, iż nie możemy mieć nadziei, iżby nam nasze 90 zł. zwrócono“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych gal. akc. Banku hipotecznego, z dniem 30. listopada 1883 r. w obiegu się znajdujących:

6% Listów hipotecznych za		13,757.300 złr.
5% „ „	. . .	5,989.800 „
5% „ „	premiow.	8,519.400 „
Asygnacyj kasowych		2,215.400 „

Wiedeń dnia 3. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 456 węgierskich 1418, niemieckich 468 — razem 2342, Galicyjskie płacono 56 do 61 i 62½ złr. i węgierskie 55, 58, 59 i 60 zł., — osobliwe 64 do 67 złr., niemieckie 60, 65 i 66 złr.

Wszystko sprzedano.

Z powodu przypadających świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, odbędą się targi na woły i cielęta dnia 23. b. m., na nierogaciznę 24. b m., na nierogaciznę i cielęta znowu dnia 31. b. m.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Jużnyj Kraj donosi, że niedawno w Nogajsku, w powiecie berdjańskim, aresztowano nieznanego młodego człowieka, ukrywającego swoje rzeczywiste nazwisko. Znaleziono przy nim kilka świadectw i paszportów oraz antirządowe broszury. W drodze do Berdjańska, dokąd go odesłano pod konwojem, nieznajomy w dniu 28. października zdołał zbiedz ze wsi, gdzie wraz z konwojem zatrzymał się na wiejskiem weselu.

* * *

Gubernatorem łomżyńskim mianowany został wicegubernator piotrkowski Essew.

* * *

Wiedeń d. 5. grudnia. (Pryw.) Rabin Bloch został wczoraj przyjęty do Koła polskiego. Posiedzenie Koła odbędzie się dopiero jutro we czwartek wieczór. — Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów weszło także podanie tutejszego sądu krajowego o pozwolenie wytoczenia dr. Blochowi procesu karnego o obrazę czci.

Wiedeń d. 5. grudnia. (Pryw.) Nominacje nowych członków Izby panów ogłoszone będą z pewnością w przyszłym tygodniu.

Berlin d. 5. grudnia. (Pryw.) W niedzielę aresztowano w Królewcu kapitana moskiewskiego, jako podejrzanego o zdejmowanie planu tamtejszych fortyfikacyj, jakoż przy rewizji znaleziono u niego takie rysunki.

Petersburg d. 5. grudnia. (Pryw.) Carski ukaz względem zamierzonego moskiewskiego statutu państwowego ma nakazać wypracowanie statutu celem utworzenia bojarskiej Rady państwa. Chodziłoby przeto tylko o utworzenie Izby arystokratycznej.

Czy członkowie jej mają być mianowani czy pochodzić z wyborów, to jeszcze niezadecydowane. Ponieważ znaczna część szlachty moskiewskiej przesiąkła zasadami liberalizmu, więc zdaniem wysokich kół urzędowych będzie tylko bezpośrednia nominacja.

Wiedeń d. 4. grudnia. Posiedzenie Izby posłów. Galerje zapełnione liczną publicznością. Prezydent, dr. Smolka, otwiera posiedzenie mową, w której wspomniawszy, że Rada państwa obradować teraz będzie w gmachu odpowiednim jej godności, wyraża swe uznanie architektowi artyście, który dzieła tego dokonał, życząc, aby w tym nowym przybytku obrady odbywały się w zgodzie i ze spokojem, w sposób lojalny i z wzajemnem poszanowaniem siebie. Wnosi w końcu trzykrotne: „Niech żyje N. Pan.“ Minister skarbu, Dunajewski, przedłożył budżet. Wywód jego przyjęty został żywemi oznakami zadowolenia. Następnie prezydent poświęca kilka słów gorących zmarłym członkom Izby, których pamięć obecni uczcili przez powstanie. Przedłożono wnioski rządowe: o kontyngencie rekrutów na rok 1884, o zmianie ustawy o sądach wojennych i ustawy o miarach i wagach, o przyjmowaniu obligów pożyczki krajowej galicyjskiej do depozytów sądowych, o zabezpieczeniu robotników i inne. Minister handlu, br. Pino, odpowiada na interpelację w sprawie Kamińskiego, że badania komisji nie wykazały żadnej winy urzędników.

Wiedeń d. 4. grudnia. *Wiener Abendpost* ogłasza wynik poboru podatków do końca września bieżącego roku w porównaniu z tymże okresem zeszłego roku. Podatki stałe — z potrąceniem ubytku w podatku gruntowym w kwocie 647.496 złr. i w procentach zwłoki w kwocie 24.113 złr. — ogółem więcej o 2,910.767 złr., — z czego na podatek domowy 982.777, na 5-procentowy dodatek od domów wolnych od podatku 105 158, na zarobkowy 266.036, na dochodowy 2,156.162, na opłaty egzekucyjne 72.243 złr. przypada. Podatki niestałe wydały ogółem zwyżki 3,646.265, z tych podatek konsumcyjny 524.998 złr., sól 3,560.405 złr., produkcja tytoniu 571.984 złr., sprzedaż tytoniu 1,259.819 złr., taksy 151.747 złr. przyniosły. Mniej przyniosły: stemple o 344.794, należytości o 910.892, loterja o 982.540 złr. Ogółem zwyżka w podatkach stałych i niestałych wynosi 6,557.032 złr., do czego przybywa zwyżka podatku cukrowniczego o 3,084.251 złr. Cła przyniosły 37,256.807 złr., [illegible] po potrąceniu ryczałtu zarządowego i restytucyj wydały czystego dochodu 11,843.359 złr.

Budapeszt d. 4. grudnia. Komisja Izby panów przyjęła ustawę, o małżeństwach żydochrześciańskich w ogólnej rozprawie i przystąpiła do szczegółowej.

Wiedeń d. 5. grudnia. *Stara Presse* rozbierając wywód budżetowy ministra Dunajewskiego, konstatuje w nim fakt pocieszający, że skonsolidowanie gospodarki państwowej i tego także roku powoli, ale statecznie naprzód postąpiło, i nadzieja rychłego uporządkowania jej znacznie się wzmogła.

Tagblatt powiada: Rzeczywisty niedobór 6 milionów złr. nie jest sumą znaczną i do usunięcia go nie potrzeba szczególnych wysileń; do roku, a najwyżej do dwóch lat można tego dokazać, — jakoteż giełda wywód ministra podwyżką kursu renty austrjackiej powitała.

Morgenpost i *Extrablatt* podnoszą niewątpliwe polepszenie się stanu finansów. — *Frmdblatt* powiada: Wywód napawa przekonaniem, że zbliżamy się do chwili zniknięcia niedoboru obrotowego. Giełda przyjęła wywod przychylnie z powodu szczerości ministra, który nie wahał się otwarcie wypowiedzieć, że tylko zapomocą podwyższenia przychodów podatkowych można trwale przywrócić równowagę budżetową; to jest jedyna droga do celu wiodąca, i Rada państwa musi nią pójść za ministrem finansów.

Rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek nieszczęścia, przedstawia *Extrablatt* jako dążący do wielkiego celu, aby okaleczały w swojem mozolnem powołaniu robotnik nie zależał od łaski pryncypała bez serca. Projekt ten więc musi każdy uczuć jako jeden z najdonioślejszych aktów inicjatorskich na polu reform socjalno-politycznych. Ministerjum pojednania dokonało tem jednego z najszlachetniejszych czynów pojednawczych i pojednania ubogiego nędzarza z losem. Niemniej gorąco podnosi ten projekt *Morgenpost* a nawet *Tagblatt.*

Wiedeń d. 4. grudnia. Posiedzenie Izby panów; uzupełniające wybory komisyjne. Wybrani zostali: do komisji finansowej hr. Montecuccoli, do budżetowej br. Riesenfels, do ekonomicznej br. Cesch, do kolejowej ks. Windischgrätz, do traktatowej br. Hofman. — Prezydent ks. Trautmansdorff w podniosłych wyrazach wspomniał o radośnym wypadku w cesarskiej rodzinie, i prosił o upoważnienie do złożenia gratulacyj Izby cesarzowi i cesarzewiczowstwu. Potem gorąco wspomniał o zmarłych członkach Izby. — Następne posiedzenie nieoznaczone.

Berlin d. 4. grudnia. „Biuro Wolffa“ zaprzecza doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby Niemcy pośredniczyły w sprawie tonkińskiej. Brak temu doniesieniu wszelkich podstaw, rząd niemiecki nie miesza się w tę sprawę, nie brał w niej inicjatywy, ani nie był wzywany do tego przez inne mocarstwa.

Washington d. 4. grudnia. W kongresie odczytane zostało orędzie prezydenta, w którem są zaznaczone przyjaźne stosunki z mocarstwami. Omawiając położenie obywateli amerykańskich w Moskwie, rząd wyraża przekonanie, że bawiący za granicą Amerykanie nie doznają żadnych przykrości z powodu swej religii. Co do doliny Congo może być koniecznem, aby Stany Zjednoczone działały z innemi państwami dla bezpieczeństwa komunikacji i kolonii, bez interwencji lub politycznej kontroli pojedyńczego państwa. Co do finansów orędzie proponuje, aby część nadwyżki dochodów przeznaczyć na rekonstrukcję marynarki i lepsze obwarowanie wybrzeży, a to nie w tym celu, aby marynarka robiła konkurencję innym mocarstwom, ponieważ Stany Zjednoczone nie myślą o żadnych podbojach, a niema zarazem obawy zakłócenia spokoju, ale żeby marynarka mogła z dostateczną siłą bronić portów, ochraniać handel i utrzymywać honor narodowy.

Londyn d. 4. b. m. *Times* donosi z Hongkong pod datą 4. listopada, że z Szangai przybyło 11.000 wojska chińskiego do Kantonu i że nastąpią dalsze transporty.

Paryż d. 5. grud. (Pryw.) Komisya Izby deputowanych wykończyła właśnie sprawozdanie co do ułaskawienia Berezowskiego, który wykonał zamach na Aleksandra II podczas wystawy paryskiej w. r. 1867.

Komjsya orzekła że ułaskawienie nie byłoby usprawiedliwione żadnem prawnem postanowieniem i że Berezowskiemu pozostaje tylko droga odwołania się do łaski Gyevy'ego. Komisya wnosi ażeby niebrać pod bliższą rozwagę prospektu ustawy w tej sprawie.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

Lwów, Z Izby handlowej, 5. grudnia 1883.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m k.	284	25	287	25
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w. a.	166	75	169	75
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	287	50	292	—
„ kred. galic.	200 zł. w. a	250	—	255	—

2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic	5 prc. w. a.	98	—	99	—
„ „ „	4 „ „	89	50	90	50
„ „ „	5 „ okres	98	—	99	—
„ „ „	4 „ „	86	—	87	—
Banku hyp. galic.	6 „ „	101	50	102	50
„ „ „	5 „ „	97	45	98	45
„ „ „	5 „ „	100	40	101	40
Listy dłużne g. z. kr. wł.	6 pr.	100	—	101	50
„ „ „ „ „	5 „	90	—	92	—

3. Listy dłużne za 100 złr.

Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat	—	—	—	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic 5 prc. m. k.	98	90	99	90
Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101	50	102	50
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	89	60	90	60

5. Losy.

Miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	22	50	24	50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.62	5.72
Dukat cesarski	5.64	5.74
Napoleondor	9.54	9.64
Półimperjał rosyjski	9.85	9.95
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.16¼	1.18¼
100 marek niemieckich	58.85	59.65
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 5. Grudnia 1883. godzina 1. minut 42 popołudniu.

Alpiny	64.80	Węg. akcje kr.	279.25
Anglo-Austr.	107.50	Unionsbank	106.80
Kolej Kar. Lud.	286.50	Nordbahn	246 50
Kolej Połud.	139.20	Kolej Alföld.	166.—
Kolej pań. Elżb.	311.60	Kolej lw.-czern	167.25
Węg. Nordostb.	145.—	Wied. Communal	124.25
Węg. obl. p. zł	96.75	Elbetal.	195.25
Kolej siedmiogr.	110.20	Losy tureckie	20.50
Zł. rent. węg. 4%	87.32	Bankverein.	103.50
Ros. rubel. pap.	1.17.¾	Losy węgier.	114.25
Galic. indem.	99 50	Mariskaiem	—.—

Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń, dnia 5. grudnia godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	281.60	Anglo-austrj.	107.—
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	139 20
Unionsbank	107.—	Napoleondor	9.58
Rossyj. bankn.	1.17¾	Usposobienie:	ciche

Berlin, dnia 4. listopada godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	199.10	Akcje kredyt.	478.50
Lombardy	237.50	Galicjskie	121.50
Kolej rumuń.	198.50	Austr bank.	169 10

Wiedeń 3. grudnia.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.) [illegible]

Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.) [illegible]

Inne publiczne papiery. [illegible]

Akcje bankowe. [illegible]

Galicyjski bank hipoteczny [illegible]

Akcje kolei. [illegible]

Listy zastawne [illegible]

Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.) [illegible]

Papiery loteryjne (sztuka). [illegible]

Dewizy 3-miesięczne. [illegible]

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We środę dnia 5. grudnia 1883:

Po raz pierwszy:

Pan Cheribois

komedja w 3. aktach z franc., Ludwika Davyl.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali d. 5. grudnia 1883.

Hotel [illegible]: L. hr. Leduchowski z Wołynia, W. Morawski z Odrzechowa, A. Rakowski z król. Polskiego, J. Rakowski z Hermanowie, W. Rohoziński z Ukrainy.

Hotel LANGA: R. Wybranowski z Ujszkowic, J. Hanusz, E. Steidel i Hannold z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: G. Ziembicki z Jarosławia, W. Baderle i R. Seidenstern z Wiednia, ks. A. Koleński z Olszyc.

Hotel ANGIELSKI: F. Popiel z Tarnopola, J. Kołankowski z Podwołoczysk, P. Czanowski z Podhorzec, J. Jakubowski z Bochni, J. Kozłowski z Witryłowa, T. Żelechowski z Korczowa, K. Chyliński z Buska, G. Borysiewicz z Sambora.

Hotel WARSZAWSKI: F. Pilat z Wiednia.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów „Prospekt“ Księgarni i wypożyczalni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

T. PADEWSKI
LWÓW, RYNEK l. 30
poleca
Herbatę
w najlepszym gatunku
funt 3 zł.
Najlepsze wysiewki
funt zł. 1.70.

Krawca pułkowego
poszukuje **11. pułk ułanów,** stacjonowany w Żółkwi.
Oferty z podaniem warunków przyjmuje do 15. grudnia b. r.
Proviantur des 11. Uhlanen-Regiments, Żółkiew. 3137 3-10

Niema nagniotków
Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa
Cena flakonu 50 ct.
w Aptece
K. Krzyżanowskiego
we Lwowie

Najtaniej
Płótna
domowe
sztuka 23[1] metr. czyli 39 łokci po zł. 10.50, 11. 11.50, 12, 12 50
poleca
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we LWOWIE.

NAGRODA **16,600** FRANCS
QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY
QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc. Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.
PARYŻ, 22, ULICA DROUOT
Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.
Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony
F. Laroche
We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Na święta Bożego Narodzenia
poleca uniżenie
N. Salvari w Tryeście
wyborowe, najlepsze i źrałe **pomarańcze** jerozolimskie (15 do 20 sztuk) po złr. 1 90.
Pomarańcze lub **cytryny** mesyńskie (35 - 45 ct) również po złr. 1.90, kosz 5-kilowy (opakowane trawą morską przeciw mrozom) z opłatą porta, franco z opakowaniem i ocleniem.
Przy odbiorze 3 koszów pod jednym adresem i nadesłaniem gotówki o 10 ct. taniej na koszu. 3136 2—8

Najnowszy
PAPIER LISTOWY
bilety korespondencyjne
i ozdóbki na Boże drzewko
poleca
EDWARDA BOSCHANA,
handel papieru, we Wiedniu,
Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.
Detailiczny cennik gratis i franco.

APTEKA
Jul. Nahlika we Lwowie
poleca:
Preparata salicylowe do ust i zębów,
jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.
Cena: pasty salicylowej puszka 80 ct.
proszku salicylowego pud. 40 ct
wody salicylowej flaszka 60 ct.
Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów.
Cena flaszki 1 złr.
Wodę anaterynową własnego wyrobu. Cena flaszki 40 ct.
Krople przeciw bolom zębów zepsutych, najlepsze flaszeczka 15 ct.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDM. F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjacki l. 10.
poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po 1.30 i 1.60 za pół kilo.

L. 57770.
Obwieszczenie.
Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem do powszechnej podaje wiadomości, iż należące się Pp. subskrybentom po koniec października r. b. 4½-procentowe odsetki od złożonych na pożyczkę krajową z r. 1883 kapitałów, tudzież obligacje tej pożyczki, podnieść mogą u tych kas pośredniczących, w których subskrypcje uskuteczniali. Obligacje wydawane będą tylko za zwrotem kwitów tymczasowych i innych przez Pp. subskrybentów jeszcze nie zwróconych potwierdzeń.
Z Wydziału krajowego
Lwów, dnia 30. listopada 1883.
3146 2-3

Zupełnie świeży transport ze zbioru majowego 1883 r., **przewybornej** przez „Suez" sprowadzanej
Herbaty chińskiej,
mianowicie:

1991 1—?	Cena za pół kilo
Nr. 0. „ASSAM-PECCO-MANDARIN", najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	zł. 5.—
„ 1. „TASZU" Perła Chin, żółto-kwiatowa	„ 4.40
„ 2. „JUNTOJCZAN PECHA", białokwiatowa	„ 4.
„ 3. NANDŻYN czarna mocna	„ 3.20
„ 4. SOUCHONG mało narkot.	„ 2.80
„ 5. CONGO fam. dobr.	„ 2.—
„ 6. PROSZEK herbaciany	„ 1.50
„ 7. WYSIEWKI z najlepszych herbat	„ 1.70
„ 8. SOUCHONG najprzedniejsza w oryg. drew. skrzynk.	„ 4.—
„ 9. SOUCHONG pow. na wagę	„ 3.60
„ 10. CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4.30
„ 11. KWIATOWA karawanowa Wereszczenki funt ros.	„ 6.—

poleca i rozsela handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku, l. 42.

Najlepszą i najkorzystniejszą
lokacją kapitałów
jest korzystne nabycie jednego z tych dwóch pięknych majątków:
A.
leży w wschodniej części kraju pod dużem miastem (50.000 m.) i zawiera 700 mrg. zupeł. skomas ornej ziemi, z której połowa „czarnoziem banacki", a druga glinka z 25% piasku b nrodz. W skutek gorzelni grunta w bardzo wysokiej kulturze. — Łąk znak. 50 morgów, lasu wysokopiennego kapitalnego 200 morgów. Suchej intraty 1200 złr. rocz. Budynki b. dobre Tow. kred. ziems. 47.100 zł. na 5% z amor. — Cena do spłacenia na raty 100.000. Robotnik Rusin liczny, dobry i tani. - Oziminy śliczne.
B.
leży w wschodniej części kraju pod dużem miastem (80.000) i zawiera 365 morg. ornej „bernardyńskiej ziemi" w jednym kawałku, łąk 44 mrg. znakom. i 70 morgów lasu 30-let Suchej intraty niema. Budynki do bre. — Tow. kred. 28 000 złr. Cena 50.000 złr. Inwentarze do nabycia tanio na miejscu Robotnik jak wyżej. — Oziminy śliczne.
A. Theodorowicz,
b. pełnomocnik dóbr w Czerniowcach Bukowina. 2—3

BRACIA LANGNER
we Lwowie, ulica Halicka, l. 16,
polecają:
Koszule męskie białe gładkie po cenie fabrycznej zł. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3; kolosowe „Oxford" po zł. 2.15 i 2 80; nocne (hucul. po zł. 2.50.
Koszule dla chłopców białe tylko w jednym gatunku wybor po zł. 1.50.
Kalesony z „Calico" domowej roboty po zł. 1.20, 1.40 i 1.60.
Kołnierzyki szt. po 20 i 25 ct. **Mankiety** para 35 i 40 ct., w tuz. taniej.
Chustki do nosa od 15 do 60 ct. sztuka, jedwab. 75 — 1.50, w tuz. taniej.
Skarpetki białe i kolorowe para od ct. 15 do zł. 1.50, w tuzinie taniej.
Chustki na szyję jedwabne i wełniane od ct. 95 do zł. 7 50.
Krawatki w największym wyborze, **szelki, spinki** itp.
Rękawiczki wszelkiego rodzaju, **pularesy, tytonierki** itp.
Cylindry składane (chapeaux claques) tybetowe złr. 5.50, atłasowe 9 zł.
Kaftaniki, spodnie i skarpetki baweln., wełn., flanel. i jedw
Kamizelki włóczkowe z rękawami i **pończochy** do polowania.
Papucie, meszty i buty filcowe, **pledy, kocyki** angielskie.
Kamasze filcowe męzkie para złr. 1.80, wysokie złr. 2.20.
Sztylpy i kamasze skórz. do polowania i do konia para zł. 3.60 i 6.
Czapki futrzane i sukienne, czapki ranne, **fezy** tureckie po zł. 1 80
Parasole bawełniane, wełniane i jedwabne od złr. 1.20 do 10 złr.
Płaszcze gumowe w różnych gatunkach od złr. 10.50 do 28 złr.
Kalosze męskie wyższe para 4 złr., niższe 3 złr., dams. wyższe zł 3.50, niższe złr. 2.80 i 2 50. 3078 3—5
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Handel surowych produktów
2454 3-10
G. Dieroff, we Wiedniu, VII. Schottenfeldgasse 46.
poleca swój dobrze asortowany skład **trzciny do wyplatania krzeseł,** trzciny okrągłej, lakierowanej i do stołków, esparto, łóci palmowych trzciny pieprzowej, bambusów, jamnów tokinów itp., drzewa bukszpanowego, drzewa mahoniowego, fiołkowego, różanego i drzewa świętego (lign. sanctum) na kule do kręgli, gumy w płytach, kończyn rogowych, rogu jeleniego, trzonków jelenich, kończyn kości słoniowej i odpadków, orzechów kokosowych i kamiennych, łupek perłowej macicy, iris i muszel złotych. burgos.

Czapki damskie i męskie podług najnowszych żurnalów.

Jedyna pracownia kuśnierska w całej Galicji
odszczególniona „dwoma medalami zasługi"!


FRYDERYK MROZIŃSKI
SKŁAD i pracownia FUTER
dla dam i mężczyzn
we LWOWIE, ulica Sobieskiego, liczba 7,
naprzeciw handlu p. A. Kozłowskiego
znany z taniości i doborowych towarów,
poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:
znaczny zapas **futer gotowych** damskich i męskich
tak do podróży jak do miasta.
Garnitury damskie podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. **Wierzchy** gotowe do futer męskich it.d.
Wszelkie obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary wykonuje z całym pośpiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących względem dobroci, trwałości i wykończenia, zupełną gwarancję. — Cenniki na żądanie franco.
Garnitury (kołnierz i mufka) najnowszego pomysłu i wyrobu nigdzie dotąd niepraktykowane.
Garnitury (kołnierz i mufka) najnowszego pomysłu i wyrobu nigdzie dotąd niepraktykowane.
Rotundy damskie podług najnowszych żurnalów paryskich.

J. IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3,
Filia przy ulicy Halickiej l. 25 i w Krakowie, Sukiennice 20.
poleca
Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, flakon zł. 1.50; pół flakonu 80 ct.
Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 25, 50 i zł. 1, najprzedniej. (potrójną) flak. ct. 40, 80 i zł. 1.50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 85 ct. do 3 zł. flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 ct. i złr. 1.50.
Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 ct. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia 50 ct. 2099 4—?
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione **5ma medalami zasługi.**

SKŁAD
przyrządów i potrzeb lekarskich
L. Krimmera,
Lwów, hotel Żorża, plac Marjacki,
poleca:
Maszynki do inhalacji „SIEGLA" ulepszone,
Rozpylacze dwubalonowe (Spray),
Respiratory, Irrygatory, Clysoir, Insuflatory, Dreny, Katzetery, Bougie, worki na lód, Podnszki, Flaszki dla dzieci, orygin. Konchowacze, Sawki, oraz opatrunków antiseptycznyh. 3119 1—4


VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 24 5 16 - 24
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW
Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego
A. Legrand ainé
Skład główny w **Fecamp we Francji.** Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedectine." Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego N. Brandler, Hetmańska 10.
VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé
Dystylarnia opactwa w Fécamp we Francji wyrabia także:
ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na stare żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.
Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

Główny magazyn broni
i wszelkich przyborów myśliwskich
Alfreda Dzikowskiego,
we Lwowie, ulica Karola Ludwika, liczba 1,
poleca na sezon polowań, znakomitą
broń myśliwską,
po cenach znacznie zniżonych,
mianowicie:

Pojedynki kapslowe	po złr.	6. ,	6.50,	7.—,	8 do	15 złr.
Dubeltówki	„ „	11. ,	12.—,	14.—,	18 „	50 „
„ lefaucheux	„ „	22.—,	24. ,	30.—,	40 „	100 „
„ lancaster	„ „	34.—,	38.—,	40.—,	50 „	80 „
„ iglicówki	„ „	100.—,	120.—,	150. ,	— „	200 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem, w nadzwyczaj dobrym stanie silnie zrobione po złr. 5 za sztukę.
PATRONY
do wyż wymienionych broni.
Lefauchenx począwszy od złr. 1.30 za 100 sztuk,
Lancaster „ „ 1.50 „ 100 „
Śrut (Hartschrott) ½ kilo po 18 ct.
REWOLWERY
belgijskie, najlepszej jakości, 6-strzałowe z podwójnym systemem po złr. 4, 5, 6, 10, 12 do 50 za sztukę.
Przybory myśliwskie
w najobfitszym wyborze, po cenach bajecznie niskich.
Cenniki połączone z kalendarzem myśliwskim rozsełam na żądanie (gratis) franco. 3028 7—?

Wassyli Perloff i Synowie
z MOSKWY,
dostawcy ces. król. dworów
3002 **utrzymują SKŁAD** 6—6
HERBATY
we LWOWIE, ulica Akademicka, liczba 3.

Najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu
Elastyczne wałeczki
do zaopatrywania okien i drzwi, białe i brązowe w różnych jakościach.
Kit do okien. — Gips.
Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do bucików.
Czernidło do skór. Lakier do skór.
Smarowidło podeszwochronne.
Konopne i korkowe podeszwy do butów.
Rogóżki do butów z żelaza,
„ słomiane,
„ z konopi manilla,
„ z konopi nowozelandzk.
„ szczotkowe.
Szczotki do przedpokojów.
Gurty bezpieczeństwa przy czyszczeniu okien.
MASA do zapuszczania podłóg własnego wyrobu.
Woskowy lakier do zapuszczania parkietów i twardych posadzek.
Lak do pieczętowania.
Szpagat szary i kolorowy.
Atrament do pisania,
„ do znaczenia bielizny,
„ do hektografii.
Atrament autolitograficzny.
MYDŁA TOALETOWE
Extraits d'odeur.
Eau de Cologne. Kadzidło.
Olejki do włosów i **pomady.**
Środki desinfekcyjne.
Pomada do czyszczenia metali.
„Brylantyna", najlepszy środek do czyszczenia wszelkich metali, szkła i porcelany
Ozdoby na drzewka ze szkła i blachy.
Blaszane lichtarzyki.
Woskowe świeczki na drzewko
Farby olejne w tubach.
Farby akwarelowe wilgotne w tubach, guzikach i laseczkach.
Farby do malowania porcelany.
Wszelkie środki i przyrządy do malowania i do rysowania.
Śrót, lotki i kule.
poleca
Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarniczych, oraz
Handel materjałów
HÜBNERA & HANKE
we LWOWIE, Rynek.

Dwa medale zasługi i dyplom honorowy!
Pierwsza ulepszona francuskim krojem
Fabryka rękawiczek
J. N. SPOŻARSKIEGO
w nowo otworzonym i powiększonym lokalu,
przy ulicy Halickiej, liczba 20, we Lwowie,
poleca łaskawym względom Szanownej P. T. publiczności **tylko własne wyroby** ręcznej a trwałej roboty, w najlepszym gatunku, a mianowicie;
Rękawiczki z skórek glace i duńskich, jelonkowych i kozłowych, — **Rękawiczki** podwójnie szyte, tamborowane i z agrafami do zapinania, damskie i męskie we wszystkich barwach. — **Rękawiczki** francuskim krojem a la „Sara Bernhardt" do łokcia i po za łokieć, tudzież sznurowane. — **Rękawiczki** zimowe rozmaite. **Hafty** przyjmują się do oprawy w najnowszym guście. — **Poduszki** haftowane oprawne w bufy są na składzie, również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to: PODUSZKI safianowe i zamszowe. — SKÓRY na łóżka, łosiowe i jelonkowe — BANDAŻE wszelkiego rodzaju. — PANTALONY jelonkowe do konnej jazdy.— GARNITURY jelonkowe. — MASKI irchowe — TORBY podróżne. — SZELKI gumelastyczne i inne Poduszki gumelastyczne. PONCZOCHY na kurczowe żyły. — KRAWATKI czarne i białe. — KOŁNIERZYKI i MANKIETY. 3149 1—6
Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą po stałych i umiarkowanych cenach.

INJECTION BROU
Szprycowanie hygieniczne niezawodnej skuteczności zapobiegające, jedyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré aptekarza, 102, ulica Richelieu; we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolascha i Z. Ruckera; J. Nahlika; w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego.

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN
DER HEIL. ELISABETH.
Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby
ZATWARDZENIE
usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem **radcy dworu profesora Pitha.**
Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulonik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr. 2630 1—15
Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega. Na to się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neustein's Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są ubocznym podpisem.
Philipp Neustein Apotheker
Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.
Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt

Choroby nerwów.
Co to są nerwy?
SCHUTZ-MARKE DR WRUN
Nerwy są właściwemi posłańcami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne upadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, niskość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.
Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).
Za nieszkodliwość ręczy się.
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1 8'.
Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu, Al. Gischner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14, w Tarnopolu adt. F. Jamrogiewicz.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA
Tylko wtedy prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**
Do **wcierania** na skuteczne leczenie gośca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania w członkach i porażenia, bolu w głowie, w uszach i zębów; do **okładów** na wszelkie uszkodzenia i rany, przeciw zapaleniom i wrzodom. Do **użycia wewnętrznego** zmięszana z wodą, przeciw raptownym nudnościom, wymiotom, kolce i dyareji. Flaszka z dokładnym przepisem użycia 80 ct. — Główny skład wysyłkowy u
Tylko wtedy prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**
A. Moll aptekarza i c. k. nadw. dostawcy we Wiedniu, I. Tuchlauben, 9.
Składy: we **Lwowie** w apt. J. Beisera, i Zygm. Ruckera; w handlach F. W. Królikowskiego, Stef. Markiewicza, Hübner & Hanke, W. Marszałkiewicza, Karola Bełtabana; w Brzeżanach J. Hausberg aptekarz w Buczaczu Joel R. Rapp; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego; w Jarosławiu w apt. Wikt. Bonma, J. Wisłocki apt.; w Isaye: Nik. Łazecki; w Kałuszu: Jonas Heller; w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt.; w Krakowie w apt. W. Redyka, Wilhelm Fens; w Kolbuszowej: Fr. Buczek, apt.: w Monasterzyskach: L. v. Żarski apt.; w Podwołoczyskach u G. Morawetza; w Przemyślu w apt. Fran. Nahlika; w Rzeszowie J. Schaitter & Cmp.; w Stanisławowie w apt. S. Amirowicza. J. Macury; w Suczawie E. Laszka apt.; w Sanoku: Józef Ryneczarski; w Samborze w apt. R. Marescha, J. Aleksiewicza; w Tarnopolu w apt. H. Kahanego, Fr. Jamrogiewicza, i E. Frantza; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."